PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 21 (314) SOBOTA, DNIA 28 MAJA 1927 ROK VII.

Rewja lekkoatletów Warszawy

PRZED TRÓJMECZEM ŁOTWA—ESTONJA—POLSKA

Zeszłoroczne żniwo rekordów lekkoatletycznych było tak imponujące zarówno ilościowo, jak i — w stosunku do wyników poprzednich — jakościowo, że ludzie trzymający rękę na pulsie polskiej lekkiej atletyki jeszcze jesienią wyrażali wątpliwości co do podobnego urodzaju w roku bieżącym.

I rzeczywiście: ani zawody eliminacyjne, poprzedzające mecz Polska — Włochy, ani dwa pierwsze spotkania międzynarodowe, w Rzymie i Florencji nie wpisały do tabeli rekordów ani jednego nowego nazwiska. Nic w tem dziwnego — rekordy te w wielu konkurencjach są bardzo wygorowane: 1:58.4 Ołdaka na 800 mtr. 57.56 Grunera w oszczep e, 360 Adamczaka w tyczce, 180 Fryszczyna w skoku wwyż czy 676 Sikorskiego w skoku wdal, to wszystko rezultaty stojące niewątpliwie na granicy możliwości osiągalnych w naszych warunkach treningowych, przy małej selekcji materjału ludzkiego i skromniutkich dozach pierwszorzędnych wzorów instruktorskich.

To też w konkurencjach wymienionych z dodatkiem 10.9 Szenajcha w „setce", 22.7 Weissa w dwustu metrach, 56.8 Kostrzewskiego w 400 mtr. przez płotki, 41.99 Barana w dysku, o poprawienie wyniku będzie coraz trudniej.

Obecnie polem do popisu dla wschodzących mistrzów są przedewszystkiem biegi sztafetowe i długie, kula, młot, trójskok i 110 mtr. przez płotki.

W tych też konkurencjach na dorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych Warszawy padły trzy pierwsze w tym roku rekordy: 33:0.04 Freyera na 10000 mtr., 3:28.6 Polonii w sztafecie 4 x 400 mtr. i 34.20 Cejzika w młocie.

Wyniki Freyera oraz biegu rozstawnego 4 x 400 mtr. stają na granicy rezultatów jeśli nie extra, to w każdym razie pierwszej klasy europejskiej i odpowiadają poziomowi rekordów wymienionych powyżej. Trzeba sobie uświadomić, że bądź co bądź w takiej sztafecie przeciętna na każde 400 mtr. wypada 52 sekundy!

Cechami charakterystycznemi mistrzostw ubiegłych były: naogół wysoki poziom wynikowy, specjalnie dobra forma kilku zawodników, oraz — co jest nieszczęściem naszej lekkiej atletyki — brak wszelkich walorów widowiskowych.

Wzory francuskie, niemieckie czy angielskie uczą nas, że stronę sportową można połączyć z walorami widowiskowemi doskonale: trzeba tylko tego chcieć, umiejętnie pozaplatać tryby poszczególnych konkurencyj i wytłumaczyć pp. sędziom i zawodnikom, że żaden z nich nie może się ani jednej sekundy znajdować na boisku jako najzupełniej tam zbyteczny widz.

Na pierwszy ogień poszły, jak zwykle, przedbiegi na 100 i 400 mtr. Zawodnicy nie fatygowali się w nich zbytnio, co widać choćby z drugiego miejsca Szenajcha za Kasperkiewiczem w setce.

Skok wwyż, rozegrany na odskoczni stanowiącej część składową boiska piłkarskiego, nie mógł wypaść imponująco. Bezkonkurencyjny Fryszczyn ładzie wydusił 172 cm., a następnemi miejscami przy wysokości 165 podzielili się Mierzejewski (A. Z. S.), Meyro (Pol.), Pawski (A. Z. S.) i Maciaszczyk (A. Z. S.).

Rzut kulą przyniósł łatwe, ale małowartościowe zwycięstwo Cejzikowi (Pol.), którego rzut 11.83 m. wystarczył, aby zdystansować pozostałych konkurentów Pawski — 10.19 m., Rusecki (Pol.) 10.14 m.

W kuli oburącz zwycięstwo przypadło Pawskiemu — 18.53 m. przed kolegami klubowemi Mizerowskim — 17.77 i Wrześniem — 16.92.

Bieg na 1500 mtr. zgromadził rekordową ilość 15-tu zawodników i był obok sztafety 4 x 400 mtr. jednym z najpiękniejszych punktów zawodów. Moment walki i tchnienie wielkiego sportu wykrzesał z niego Freyer. Nie oglądając się na innych poprowadził go w dużem tempie, o czem świadczy czas kilometra — 2:47. Słynnemu stayerowi brak jest zupełnie finiszu — to też w walce końcowej nie zdołał on odegrać żadnej roli. W rezultacie po morderczym zrywie końcowym zwycężył Malanowski w czasie 4:10, muskającym rekord Jaworskiego. Dalsze miejsca zajęli: Foryś 4:11.8, Freyer 4:13, Ołdak, Karczewski, Sarnacki.

Tyczka zgrupowała czterech wyjątkowo równych skoczków. Po rozgrywkach zajęli miejsca: 1-sze Majewski (A. Z. S.), 2-gie Jaworowski (A. Z. S.), 3-cie Fryszczyn, wszyscy po 3 mtr., 4-te Orłoś (Warsz.) 2.90 m.

W drugim dniu zawodów padł pierwszy rekord tegoroczny. Zdobył go niepobity długodystansowiec polski Freyer w biegu na 10 klm.

Poszczególne punkty dnia były:

Bieg na 100 mtr. 1) Szenajch (Warsz.) 11.6, 2) Kasperkiewicz (A. Z. S.), 3) Sikorski (Pol.), 4) Żuber. Zwycięzca biegł bez wysiłku, oglądając się.

Bieg na 110 mtr. przez płotki po wycofaniu się niedysponowanego Trojanowskiego i Cejzika, przyniósł zwycięstwo Kostrzewskiego — 16.8 przed Dobrowolskim — 16.9, Dobrachowskim (Pol.) i Maciaszczykiem. Wynik Dobrowolskiego czyni zrozumiałym identyczny, a tak sensacyjny jego rezultat w jesiennym dziesięcioboju o mistrzowstwo Polski.

Finał 400 mtr., po wycofaniu się Rotherta, został wygrany bezapelacyjnie przez znajdującego się w doskonałej formie Weissa w czasie 51.4 sek. Czasy 52.2 Kostrzewskiego i 52.8 Żubra mówią również wiele.

W dysku zwyciężył jak w kuli bezkonkurencyjny na gruncie warszawskim Cejzik — 38.58. Rusecki — 32.28, Konarzewski 30.88. Szydłowski, który zmienia styl po raz niewiadomo który, nie zdołał przekroczyć „trzydziestki".

W skoku wdal Sikorski osiągnął sakramentalne 6.59 m. Dobry w wyrzucie Kasperkiewicz wyciągnął 639, Maciaszczyk — 623, Górski 598.

Bieg na 10000 mtr. był nowym wielkim triumfem Freyera. Szkoda, że nie obniżył on wyniku poniżej 33 minut. Dla optyki takie 32 minuty choćby z największym ogonem wyglądają w elce ponętnie. W każdym razie wynik to naprawdę poważny.

Freyer prowadził bieg z miejsca do miejsca i pobił w czasie 33:00.4 własny rekord o 7.4 sek. Drugi o 1½ okrążenia Łukaszewicz — 34:50, 3-ci Orłowski, 4-ty Buczyński.

Bieg 400 mtr. przez płotki, do niedawna domena Kostrzewskiego, tym razem wskutek słabej formy mistrza została mocno zagrożona groźną konkurencją Korolkiewicza. Ich czasy 57.4 i 57.5 świadczą o siłach tym razem bardzo wyrównanych.

Sztafeta 4 x 100 mtr. jest jednym z najsłabszych punktów naszej lekkiej atletyki. Czas zwycięskiej Polonii 45.6 mówi o bardzo słabej technice zmiany pałeczki.

Zresztą bieg ten przyniósł emocji co niemiara. Dość powiedzieć, że między pierwszą Polonią a trzecią Warszawianką, przedzieloną jeszcze A. Z. S-em różnica czasu wyniosła 0.1 sekundy.

Ostatni dzień mistrzostw przyniósł wyniki technicznie najlepsze.

W finale na 200 mtr. Szenajch uzyskał 22.8 sek., rezultat nie notowany od roku 1924-go, gdy Weiss ustanowił rekord 22.7. Tym razem rekordzista zadowolnił się miejscem drugiem z wynikiem 23 sek. Trzeci — Żuber.

Oszczep jeden z najsłabszych punktów dał wynik: Pawski 45.90, Pasmantier (Makabi) 43.87, Maciaszczyk 40.21.

W trójskoku sprężysty, ale „surowy" Sikorski omal że nie przekreślił dotychczasowego rekordu Cejzika: jeden przekroczony o centymetr skok wynosił 13.48 m.

Ostateczny wynik: Sikorski 13.22, Maciaszczyk 12.54, Wójcik (A. Z. S.)

W biegu na 800 mtr. rekordzista Ołdak nie odegrał żadnej roli. Wśród zielonych spodenek A. Z. S-u czerniła się jedyna czarna sylwetka Meyry, który w konkurencji tej będzie miał jeszcze wiele do powiedzenia. Ostatecznie zwyciężył Kostrzewski 2:02 przed Malanowskim 2:03, Meyrą 2:03.8, Ołdakiem i Karczewskim.

Bieg na 5000 mtr. nie przyniósł oczekiwanej sensacji: zawodnicy dobrze czuli w nogach 10 klm., umieszczone w programie niewiadomo dlaczego przed 5000 mtr.

Lekkie, ale słabe technicznie zwycięstwo uzyskał Freyer — 16:17 przed Sarnackim (Warsz.) 16:34, Wojciechowskim (A. Z. S.) 17:06 i Nowackim (Pol.) Łukaszewicz biegu nie skończył.

Sztafeta 4 x 400 mtr. była godnym zakończeniem mistrzostw. Polonia w składzie Rothert, Cejzik, Korolkiewicz, Meyro uzyskała w niej czas 3:28.6, bijąc dotychczasowy rekord A. Z. S-u o 3 sekundy. O zwycięstwie zdecydował Rothert, zyskując w pierwszej z czterech setek nad Ołdakiem i Maćkowiakiem (Warsz.) 30 mtr. przewagi.

Wspaniały, ale zły taktycznie bieg finiszmana A. Z. S-u Weissa o mało nie wydarł czarnym koszulom zwycięstwa.

Rzut młotem — ostatnia konkurencja zawodów przyniosła trzeci rekord Cejzika — 34.20 m., lepszy o 32 m. od jego rekordu dotychczasowego.

W ostatecznej punktacji zwycięstw odniósł A. Z. S., zdobywając 63 punkty i 9 wygranych przed Polonią (57 pkt. i 10 wygranych), Warszawianką (16 pkt. i 2 wygrane) i Makabi 2 pkt.



BIEG 800 MTR. NA MISTRZOSTWACH LEKKOATLETYCZNYCH STOLICY
Padł strzał startera, biegacze ruszyli naprzód... Widzimy ich 300 metrów za startem. Prowadzi Kostrzewski, za nim Malanowski, dalej Ołdak, Karczewski, Meyro, Lewicki



JEKALS (Łotwa)
jeden z najwszechstronniejszych atletów łotewskich przybywa do Warszawy na trójmecz bałtycki



BOHATEROWIE MECZU Z SIMMERINGIEM
Zasławniak — Kałuża — Nawrot



FROELICHS (Łotwa)
doskonały 400-stumetrowiec (51.8) zmierzy swe siły z Weissem i z Rothertem (51.6)

P. Z. P. N. — Liga

Walne zebranie P. Z. P. N-u i konferencja z Ligą. Kwintesencją zebrania było wyłonienie komisji z czterech członków, która ma porozumieć się z Ligą i ostateczne postulaty przedłożyć nowemu nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu w lipcu. Do komisji weszli: mjr. Esman, kpt. Kobos. P. Michałowicz — Warszawa, kpt. Zabłocki

Konferencja sobotnia delegatów Ligi pp. Piotrowskiego i Obrubańskiego z zarządem P. Z. P. N-u nie doprowadziła do efektywnych wyników. Najdłużej radzono nad sprawą siedziby.

Liga obstaje przy Warszawie, władze oficjalne oponują. Nie zdołano również uzgodnić ilości klubów w Lidze. P. Z. P. N. proponuje 16. P. L. P. N. nie chce się zgodzić na więcej, niż 14.

Uchwała walnego zgromadzenia P. Z. P. N-u jest poważnym krokiem na drodze ku usunięciu rozłamu. Przeszkodą tym razem zdaje się być nieprzejednane stanowisko Ligi. O ile rozumiemy jej stanowczość co do przeniesienia zarządu P. Z. P. N-u do Warszawy, o tyle nieustępliwa wojna o 14 klubów, zamiast proponowanych 16-stu, nie jest odpowiednia w stosunku do wagi zagadnienia.



POD BRAMKĄ POLONII
częstokroć paliła się ziemia obrońcom i bramkarzowi pod nogami. Oto Zofka i Czajkowski bronią bramki Czarnych przed Bartoszkiem i Rebusiem



REKORDOWA SZTAFETA POLONII
święciła największy triumf na mistrzostwach lekkoatletycznych Warszawy, osiągając w biegu 4 x 400 mtr. doskonały czas 3:28.6 sek. lepszy o 3 sek. od rekordu polskiego. Stoją od prawej: Rothert, Cejzik, Korolkiewicz, Meyro



RUCH (Wielkie Hajduki)
zatriumfował niespodziewanie nad Polonią warszawską, odnosząc po pięknej grze bezsporne zwycięstwo

Ruch zwycięża Polonię 5:3

Ostatnia wizyta mistrza stolicy w Krakowie kosztowała warszawiaków nietylko punkt stracony z Jutrzenką, ale jeszcze dwa — wydarte Polonji przez górnośląski Ruch. W zawodach bowiem krakowskich gracze stołeczni stracili wskutek kontuzji aż czterech czołowych graczy: Jelskiego, Zimowskiego, Ałaszewskiego i Bułanowa. Tak poważny handicap spotęgowany notabene błotem, którego ciężka i słaba technicznie Polonja nie znosi wprost chronicznie wystarczył w zupełności, aby mistrz Górnego Śląska wyjechał z Warszawy z drugiem zwycęstwem ligowem.

Goście zaprezentowali się z najlepszej strony: słabsi w linji obrony, posiadają oni oparcie o pierwszorzędnego środkowego pomocnika Gąsiora i o napad, w którym linja Sobota, Katz, Rebusione i Bartoszek nadałaby się do każdej dobrej drużyny.

Coprawda mokry, oślizgły teren odpowiadał pozbawionym szybkości górnoślązakom wprost wyjątkowo. To też do przerwy gra ich sprawiała wrażenie przyziemnej „roboty" dobrej drużyny czeskiej czy wiedeńskiej: piłka chodziła od nogi do nogi, a zrozpaczeni poloniści uganiali się za nią z powodzeniem naprawdę minimalnem.

Do gry opóźnionej wskutek ulewy o całą godzinę, drużyny stanęły w składach:

Ruch: Krümer; Kucz — Kaluża: Kenig — Gąsior — Badura; Bartoszek — Rebusione — Katz — Sobota — Frontz.

Polonja: Zofka; Czajkowski — Nowikow; Maderski — Loth I — Loth IV: Hamburger — Tupalski — Grabowski— Emchowicz — Krygier.

Pierwsze minuty przyniosły Polonji prowadzenie z karnego wyegzekwowanego przez Grabowskiego za problematyczną rękę obrońcy.

Wyrównanie przyszło bardzo szybko: parę pięknych pociągnięć taktycznych, kilka krótkich podań do nogi i... strzał Soboty ugrzązł bezapelacyjnie w siatce. Od tego momentu rozpoczęło się bombardowanie bramki Polonji, trwające bez wytchnienia aż do przerwy. Dwie bramki strzelone przez Bartoszka i Rebusione z podania stojącego na spalonym Bartoszka są bardzo skromnym efektem cyfrowym tej przewagi.

Od poważnej klęski cyfrowej w tej połowie ratuje Polonję parę sztang, niezwykła ofiarność bramkarza i Nowikowa, oraz niemała doza szczęścia.

Po zamianie stron sytuacja początkowo się zmienia — miejscowi zaczynają atakować. Ataki te jednak są bardzo prymitywne, nieopanowane technicznie i pozbawione stylu. Jedynie Hamburger na skrzydle stwarza raz po raz groźne sytuacje. Jedna z nich zakończona pele - mele podbramkowem kończy się obroną strzału przez obrońcę za pomocą rąk. Karny zamienia na drugą bramkę Emchowicz.

Grożące górnoślązakom wyrównanie staje się mytem z chwilą gdy po sytuacji przepięknie wypracowanej przez Sobotę, Katz umieszcza po raz czwarty piłkę w siatce. Ostatniej udaje się raz jeszcze zrewanżować ze strzału Emchowicza, aby za chwilę stracić piąty punkt uzyskany przez Rebusione.

Oceniając przebieg gry, trzeba podkreślić, że w Polonji zawiodła przedewszystkiem linja pomocy: wyjątkowo słaby dzień miał Loth I, a Maderski i Loth IV nie tylko, że nie szli za atakiem, ale nie mogli sprostać swemu zadaniu w defensywie.

Sędzia p. Rutkowski z Krakowa, nieruchliwy krzywdził obie drużyny i wielokrotnie niepotrzebnie przerywał grę.

Nowa niedziela niespodzianek

Zdawałoby się, że ubiegła niedziela mistrzostw ligowych odbiegnie od tradycji i nie zdoła nam dostarczyć nowych niespodzianek. Tymczasem stało się inaczej.

Tym razem aktorami, którzy dostarczyli tysiącom miłośników piłkarstwa nowych sensacyj, były drużyny Warszawy i Śląska.

Polonia acz w osłabionym składzie, uległa na własnem boisku Ruchowi (3:5) do niedawna ostatniemu w tabeli. Równocześnie Warszawianka omal nie wydarła cennego punktu I. F. C. w Katowicach (2:3), przyczem dwie bramki dla zwycięzców padły z karnego.

Stary mistrz Polski rozprawił się gładko, jak za dawnych dobrych czasów z Ł. K. S. (2:0) posuwając się o jedno miejsce naprzód w tabeli, a spędzając łodzian z 2-go na 4-te.

Gorzej powiodło się Czarnym w Łodzi, gdzie opuściło ich szczęście, z którem rozpoczęli rozgrywki. Turyści wyszli z walki jako zwycięzcy (3:2).

Jak było do przewidzenia Wisła odesłała Wartę do Poznania z dotkliwą porażką (4:1), a „enfant terrible" ligi — T. K. S. bez trudu przejechał się po Hasmonei lwowskiej (5:2) zdobywając drugie miejsce w tabeli.

Tabelka zamieszczona na str. 5-ej wyjaśnia nam dokładnie obecny stan mistrzostw.

Kolejność klubów zmieni się nieco, gdy ugrupujemy je według ilości straconych, a nie zdobytych punktów.

Czoło tabeli zajmie wtedy I. F. C. mający tylko jeden mecz przegrany (z Wartą w Poznaniu). Dalsze cztery miejsca przypadną: Wiśle, Ł. K. S., T. K. S. i Pogoni (po 5 pkt.) W środku znalazłaby się Legja, Hasmonea (6) i Czarni (7), a do końcowej grupy należałoby zaliczyć pozostałe kluby z Warszawianką (11) na ostatku.

Co przyniosą dni najbliższe? (We czwartek dn. 26 b. m. gra Pogoń z T. K. S.-em w Toruniu, Ruch z Jutrzenką w Krakowie i Hasmonea z Czarnymi. W niedzielę, dn. 29 b. m. grają: Ł. K. S. — Hasmonea w Łodzi, Ruch — Turyści w Katowicach, Legja — Pogoń w Warszawie, Wisła — I.F.C. w Krakowie i Warta — Polonia w Poznaniu.

Turyści biją Czarnych 3:2

Po wielu niepowodzeniach, Turyści wreszcie zabrali dwa punkty przeciwnikowi i to nie byle jakiemu. Czarni po swych sensacyjnych wynikach tegorocznych wzbudzili w Łodzi żywe zainteresowanie. Ogólnie liczono się ze zwycięstwem lwowian. Turyści w dniu tym posiadali jednak wyjątkowe szczęście: wszystkie zawody — a było ich cztery — rozegrane dnia tego przez drużyny fioletowych, zakończyły się ich zwycięstwem.

Czarni przyjechali w najsilniejszym składzie z nowopozyskanym Nastulą (Naprzód, Lipiny): Drapała; Bydliński, Kmiciński; Kopeć IV, Witkowski, Majcherczyk; Ostrowski, Chmielowski, Nastula, Sawka, Domiczek.

Turyści natomiast wystawili nieco zmienioną jedenastkę: Lass; Kubik II, Marczewski; Pałaszewski, Wieliszek, Hinc; Michalski II, Bałczewski, Karasiak, Kulawiak, Kubik I, a więc z Bałczewskim, byłym graczem R. T. S. Widzew i Karasiakiem na środku napadu.

Czarni pokazali grę celową lecz nie olśniewającą i zrobili naogół wrażenie dobre.

Atak bardzo ruchliwy, umiejętnie wykorzystywał lotne skrzydła. Środkowa trójka dobra technicznie, grała zbyt ostro, a jej środkowy napastnik, Nastula, pomimo poważnej kontuzji odniesionej na początku zawodów, nie przestał „wojować" z rosłymi obrońcami gospodarzy do końca. Pomoc grała b. ofiarnie, najlepszym stosunkowo był Kopeć, wykazując dużo zrozumienia gry W obronie korpulentny Kmiciński wcale dobry, Drapała spokojny i pewny, miał jednak zbyt mało roboty, ażeby o nim powiedzieć coś konkretnego. Przestawienie drużyny Turystów na razie nie przyniosło oczekiwanych plonów, choć cały zespół grał b. ofiarnie, atak pozostał po dawnemu największą bolączką.

Karasiak pomimo ofiarności nie wykazał wszystkich swych walorów, Bałczewski jeszcze niezgrany z resztą. B. słabo grała lewa strona. Natomiast tyły były wyśmienite, przedewszystkiem Marczewski, Hinc i Wieliszek w drugiej połowie.

Zwycięstwo Turystów należy uważać za zasłużone, gdyż fioletowi przez większą część gry mieli lekką przewagę nad przeciwnikiem.

Początek zawodów lest niezmiernie interesujący. Turyści podsuwają się raz po razie pod bramkę Czarnych, dwa strzały Karasiaka idą w aut lub w poprzeczkę; również Kulawiak ma pecha ze strzałami. Gra wyrównuje się, piłka ciągle wędruje od bramki do bramki. W 10 min. Nastula schodzi na kilka minut z boiska z silnie krwawiącą głową. W 25 min. Ostrowski wyrywa się, centruje i Sawka głową uzyskuje prowadzenie. Turyści pragną się zrewanżować, lecz bezskutecznie. W ataku się nie klei, Karasiaka pilnują uważnie. Przed końcem I połowy Chmielowski z winy obrony fioletowych ustanawia rezultat do przerwy 0:2.

Po powtórnem rozpoczęciu Turyści zaczynają „grać na zwycięstwo". W 7-ej minucie z zamieszania ktoś nieznany rozpoczyna serję bramek dla Turystów. W minutę potem Drapała z trudem łapie strzał na linii. Strzał Kulawiaka z 4 mtr. łapie Drapała dość szczęśliwie; wolny z 20 mtr — przestrzelony przez Kubika II. Wreszcie w 34 min. Kulawiak po wolnym wyrównuje głową. Niemilknące owacje. W 3 min. potem Bałczewski z zimną krwią wyzyskuje błąd bramkarza i strzela ostatniego goala.

Sędzia p. Rosenfeld, b. energiczny.

Trzy godziny emocyj lwowskich

Przegrana Hasmonei i zwycięstwo Pogoni

Lwów był znów świadkiem podwójnej imprezy, która na boisku Pogoni przy wspaniałej pogodzie zebrała około 5,000 widzów. O 3-ciej grał T. K. S. z Hasmoneą 5:2, o 5-tej Pogoń z Ł. K. S-em 2:0.

T. K. S. — Hasmonea 5:2 (3:2)

T. K. S.: Zdrojewski; Cieszyński I, Gumowski I; Skierski, Stogowski, Lewandowski; Leśniewski, Herbstreich, Gumowski II, Cieszyński II, Dabert.

Hasmonea: Medlinger; Redler, Birnbach; Schneider, Fleischer, Parness; Urich, Mahler, Steuerman, Hibel, Adler.

Mimo gorąca tempo żywe. Gra na dobrym poziomie, wiele atrakcyjnych momentów.

Toruńczycy potwierdzili dobrą opinję, zdobytą we Lwowie przed rokiem. Technicznie zupełnie dobrzy, grają szybko i ostro, lecz nie brutalnie. Główną siłą ich jest trójka napadu, doskonale zgrana, mająca świetne oparcie w Stogowskim. Pomocnicy boczni dobrzy, obrona twarda, bramkarz pewny.

Hasmonea nie była tak zła, jakby wynik wskazywał. Prowadziła nawet do 37-ej min. pierwszej połowy 2:1.

Pierwsze minuty należą do Hasmonei, która już w 3-ej min. z wolnego bitego przez Steuermana uzyskuje przez główkę Mahlera pierwszy punkt. Goście wyrównują w 13-ej min. Zaznacza się przewaga T. K. S-u, który w 20-ej min. przestrzeliwuje rzut karny. W 26 min. znów wolny, znów Steuerman i znów gol. Cieszyński wyrównał w 37 min., a Herbstreich w 45-ej zdobywa prowadzenie.

Po pauzie już w 2-ej min. Herbstreich strzela 4-go gola z podania dawnego warciarza Daberta. Zdrojewski broni jedenastkę Steuermana. Wynik dnia ustala Herbstreich w 38-ej min.

Sędziował bez rutyny p. Jarosz z Lublina.

Pogoń — Ł. K. S. 2:0 (1:0).

Pogoń: Lachowicz; Olearczyk, Mauer, Deutschman, Fichtel, Hanke, Słonecki, Batsch, Kuchar, Garbień, Szabakiewicz.

Ł. K. S.: Miła; Cyll, Gałecki; Kowalski, Trzmiela, Jasiński; Durka, Sowiak, Miller, Radomski, Śledź.

Pogoń odniosła w końcu ponad wszelki wyraz pewne i zasłużone zwycięstwo, które wyrażałoby się niewątpliwie w bardziej imponującym wyniku, gdyby nie pech, który drużynę mistrza spotkał już w 15-ej min. Wówczas mianowicie doznał Fichtel dotkliwej kontuzji w obojczyk, przyczem po bohatersku nie opuścił boiska i grał dalej z ręką na temblaku, — oczywiście już tylko statystując. Wynikł z tego szereg przesunięć.

Po pauzie inwalida znalazł się na pr. skrzydle, Słonecki przeszedł na łącznika, Batsch objął kierownictwo napadu, a Wacek stanął na środku pomocy.

Mimo tej gry w 10-kę, Pogoń pracowała ładnie i kombinowała sprawnie.

Przedewszystkiem miłą niespodziankę sprawił widzom Batsch, który był znacznie ruchliwszy i miał kilka świetnych momentów. Również lepiej grał Słonecki na skrzydle. Na łączniku szło mu gorzej. Dr. Garbień ruchliwy, dopiero pod koniec zawodów nieco osłabł. Najlepszy w napadzie Szabakiewicz.

Wacek w pomocy nie czuł się na swojem miejscu. Widać poprawę u Deutschmana i Hankego. Obrona i bramkarz— dobrzy. Cała drużyna wykazała dużo ambicji i zwolennikom swym pozwala spodziewać się szybkiej poprawy formy.

Ł. K. S. zrobił wrażenie fatalne. Grał na hurra, bez pojęcia o grze zespołowej. Jedyny Trzmiela pracował w sposób godny uznania.

Pierwszy punkt zdobył Słonecki w 14-ej min., — drugi po przerwie Batsch w 25-ej min.

Sędziował p. Ziemiański b. słabo.

Dwa rekordy światowe

w Krakowie ustanowiła Lonka

Kraków doczekał się wielkich zaszczytów, dzięki dwu zawodniczkom Cracovii, które potrafiły usilną pracą i treningiem dojść do pobicia dwu światowych rekordów w oszczepie i polskiego w dysku oburącz, ustanowionego przez rekordzistkę światową p. Konopacką.

Wyniki uzyskano następujące:

Rzut oszczepem 600 gr., dowolną ręką: 1) Lonka (Cracovia) 33 m. 30 cm. (nowy rekord światowy, o 6 m. 06 cm. lepszy od rekordu Janderowej). 2) Jasna (Cr.) 23 m. 14 cm., 3) Hanka (Cr.) 20 m. 43.5 cm.

Rzut oszczepem 600 gr. oburącz: Lonka (Cracovia) 49 m. 40.5 cm. (nowy rekord światowy, o 1 m. 08.5 cm. lepszy od rekordu Janderowej).

Rzut dyskiem 1 kg. dowolną ręką: 1) Jasna (Cr.) 29 m. 41 cm. (rekord okręgowy), 2) Hanka (Cr.) 26 m. 56 cm., 3) Wiśka (Wisła) 23 m. 44 cm.

Rzut dyskiem 1 kg. oburącz: 1) Jasna (Cr.) 53 m. 07 cm. (nowy rekord polski). 2) Hanka (Cr.) 48 m. 48 cm. (oba rzuty lepsze od rekordu Polski p. Konopackiej — 46 m. 35 cm.).

Wyrzut kuli 5 kg. dowolną ręką: 1) Jasna (Cr.) 8 m. 10.5 cm. (nowy rekord okręgowy), 2) Wiśka (W.) 7 m. 13 cm., 3) Hanka (Cr.) 7 m.

Wyrzut kuli 5 kg. oburącz: 1) Wiśka (W.) 13 m. 85 cm. (nowy rekord okręgowy), 2) Jasna (Cr.) 13 m. 83.5 cm., 3) Hanka (Cr.) 13 m. 02 cm.

Skok wdal z rozbiegiem: 1) Hanka (Cr.) 4 m. 42 cm., 2) Wiśka (W.) 4 m. 29 cm., 3) Jasna (Cr.) 4 m. 07 cm.

W pięcioboju zwycięża Wiśka (W.). Bardzo ładny sukces młodej sekcji Wisły, prowadzonej przez d-ra Zajączkowskiego. Mimo małej frekwencji zawody nadzwyczaj ciekawe.

Zawody ośrodka W. F., drużynowy mecz lekkoatletyczny: wojskowi i cywilni, na stodjonie wojskowym dał następujące lepsze wyniki:

Bieg 100 m.: 1) Gumplowicz 11.5, 2) Buchała W. 11.5, 3) Pitzele C. 11.8, 4) Trzeba 11.9.

Bieg 800 m.: 1) Trnka 2:10.8, 2) Salawa, 3) Gożeński.

Skok wdal: 1) Nowosielski 6 m. 40 cm., 2) Owsiak 6 m. 15.5 cm., 3) Sukaczewski 6 m. 14 cm.

W ogólnej punktacji zwyciężają cywilni w stosunku 41:33 punktów. Podnieść należy dobre wyniki Buchały w rzutach i 100 m. — Nowosielskiego w skoku wdal.

Belgja—Polska 5:0

Przegrany mecz o puhar Davisa

Daliśmy się znowu unieść optymizmowi i srodze za to jesteśmy ukarani. Zastanawialiśmy się nad możliwościami zwycięstwa z Belgją w puharze Davisa, a wynieśliśmy ze spotkania w Brukseli klęskę i to dotkliwą. Wynik brzmi dla Polski niemiłosiernie — 5 : 0, stosunek setów 15 : 1, stosunek gier 103 : 51.

Gdy przegrywaliśmy z Anglją, przedstawiającą w tennisie najwyższą klasę, przegrywaliśmy zaszczytnie jak w r. ub. w Harragato i bylibyśmy usprawiedliwieni przed światem sportowym. Belgja jednak nie cieszy się świetną opinją tennisową; ma ona jednego gracza wspaniałego — Washera, natomiast inni znacznie mu ustępują; Botsford, który pokonał obu Polaków w singlu, jest specjalistą gry podwójnej, w singlach grywa rzadko.

Najboleśniejszy zawód sprawił nam Kleinadel; przegrana z Washerem 0 : 6, 0 : 6, 1 : 6 jest katastrofalną, świadczy o różnicy dwu klas; słabemu Botsfordowi uległ w trzech setach 3 : 6, 7 : 9, 3 : 6.

Czetwertyński był od Kleinadla znacznie lepszy. Nie potrafił coprawda oprzeć się znakomitej grze leworękiego Washera (2 : 6, 2 : 6, 2 : 6), wydarł natomiast Botsfordowi jednego seta ((2 : 7, 5 : 7, 6 : 4, 4 : 6).

W grze podwójnej wyszliśmy względnie pomyślnie. Reprezentacyjny double Belgji Washer, Botsford w dwu setach walczyć musieli z najwyższym wydatkiem energji o zwycięstwo; dopiero trzeci set zmusił Kleinadla i Stolarowa do kapitulacji. Wynik 8 : 6, 9 : 7, 6 : 1.

Warszawscy piłkarze

u siebie i na prowincji

W sobotę grała o mistrzostwo klasy A Korona, bijąc na boisku Skry Makabi 4:0 (0:0). Do przerwy przewagę w polu miała Makabi, nie wykorzystała jej jednak cyfrowo wskutek nieproduktywnej gry ataku znajdującego się ostatnio nie w formie. Napastnicy Makabi, którzy w zeszłym sezonie wyróżniali się pomiędzy [illegible] B-klasowcami i przyczynili się do licznych sukcesów swej drużyny, obecnie strzelają wyjątkowo rzadko i niecelnie i pomimo przewagi, pod bramką nie są wcale groźni. Lepiej pod tym względem przedstawia się Korona, która, ująwszy po przerwie inicjatywę, zdobyła cztery bramki, uzyskując w ten sposób dalsze dwa punkty w mistrzostwie.

W niedzielę na boisku Legji Varsovia zwyciężyła drużynę Orkanu 2:0 (2:0). Gra naogół mało interesująca wykazała nieznaczną tylko przewagę zwycięzców. Bramki zdobyli środkowy pomocnik Goldman oraz środek ataku Olszewski. Drużyna Orkanu, mimo obecności Kempy, który powtórnie rozmyślił się i... powrócił z Warszawianki do swego macierzystego klubu, nie była w stanie osiągnąć lepszego wyniku. Sędziował p. Glinkin.

Drużyna R.K.S.-u, która przed tygodniem zwyciężyła na swojem boisku w Radomiu Koronę, obecnie uległa warszawskiemu Ruchowi zupełnie zasłużenie. Miejscowi mieli przez cały czas gry przewagę i ustawicznie atakowali bramkę przeciwnika, który zmuszony do energicznej obrony nie był w stanie zdobyć ani jednego punktu. Ruch uzyskał bramki przez Danielczuka (2), Ogrodzińskiego i Czajkowskiego. Sędziował p. Mosiński.

Mecze drużyn rezerwowych zakończyły się nierozegraną pomiędzy Koroną II i Makabi II, zaś Orkan II pobił Varsovię II 4:1 (1:1).

Polonia II odniosła wysokocyfrowe zwycięstwo nad ligowym W.K.S., bijąc go 9:0 (4:0), przyczem bramki zdobyli Piliński (3), Olasek i Spektor po 2, Popławski i Świerczyński.

Warszawianka II rozegrała mecz z dobrze zapowiadającą się drużyną Świtu, zwyciężając bardzo nieznacznie 1:0 (1:0).

W meczu o puhar redakcji ABC dla klubów Warsz. Ligi Okr. Patria odniosła łatwo zwycięstwo nad Kolosem 5:1 (2:0). Sędziował p. Goldman.

Pozatem w sobotę i niedzielę rozegrano w Warszawie i okolicach cały szereg mniej ważnych meczów piłkarskich, które zakończyły się następującemi wynikami. Skra komb. — Hakoach 2:0 (1:0). Obie bramki Skra zdobyła z rzutów karnych. Hakoah komb. — Prażanka komb. 6:2 (3:1). Reprezentacja fabryki Gerlacha — reprezentacja fabryki „Parowóz" 2:0 (1:0).

W Rembertowie Z. Z. K. Warszawa Wschodnia wygrał z tamtejszym Pociskiem 4:3 (1:1). W Ząbkach Prażanka komb. — Zątkowianka komb. 5:1 (4:1).

RADOM

Skra (Warszawa) — Czarni 5:0 (1:0) mecz o mistrzostwo W. O. Z. P. N-u. Zasłużone zwycięstwo drużyny robotniczej. Bramki strzelili: Prędkowski 2, Błazałek, Lewandowski, Lebda. Sędziował p. Panz.

Stan mistrzostw W. O. Z. P. N-u jest następujący: 1) Skra 3 gry 5 pkt., 2) Varsovia 3 gry 5 pkt., 3) Ruch 4 gry 5 kpt., 4) R. K. S. (Radom) 4 gry 5 p., 5) Korona 4 gry 4 pkt., 6) Orkan 4 gry 4 pkt., 7) Czarni (Radom) 4 gry 2 pkt., 8) Makabi 4 gry 0 pkt.

SIMMERING, CRACOVIA, MAKABI, WISŁA i WARTA

WALCZĄ NA BOISKACH KRAKOWA

Cracovia — Simmering (Wiedeń) 2:2 (1:2)

Drugi z rzędu nierozstrzygnięty wynik z drużyną I-ej ligi wiedeńskiej jest jednym z najpiękniejszych sukcesów Cracovii.

W drużynie krakowskiej skonstatować należy zupełne wyrównanie we wszystkich linjach. Potwierdza się stara maksyma, że przy silniejszym przeciwniku podnosi się poziom drużyny i jej gry. Cracovia była drużyną Wiedeńczykom zupełnie równorzędną, a przebieg gry najlepiej charakteryzuje jej wynik. Do pauzy małą przewagę ma Simmering (1:2). Po pauzie analogiczna sytuacja przesuwa się na korzyść Cracovii.

Wiśniewski bronił bez zarzutu. Obie bramki były nie do obrony. Możnaby więc jedynie zarzucić, że widząc przy drugiej bramce nieobsawionego Danisa, nie próbował wybiegiem przeszkodzić mu w strzale. Pozatem Wiśniewski obronił parę niebezpiecznych sytuacyj pewnie i spokojnie. Obrońcy (Bill — Zastawniak I) pracowali nader ofiarnie i jeśli przy drugiej straconej bramce byli oni nieco współwinni, to swą energiczną obroną wiele do zaszczytnego wyniku się przyczynili.

Pomoc (Zastawniak II — Chruściński — Kahan) pracowała znakomicie, przyczem z zadowoleniem podnieść należy poprawiającą się formę Kahana, w matchu powyższym bardzo produktywnego gracza.

Kombinacyjnie atak grał znakomicie, pokazując również wiele umiejętności technicznych. W tym kierunku dominuje i nadal Kałuża, obok niego Kubiński i Gintel. Ten ostatni nieco powolniejszy od swych partnerów, nie wyzyskał sytuacji mogącej dać biało - czerwonym punkt zwycięski. Nawrot był dobry i pracowity, uzyskanie pierwszej bramki jest jego główną zasługą.

Kontuzjowanego przed pauzą Wójcika zastąpił Ptak, nie wykazując nic nadzwyczajnego.

Simmering okazał się drużyną o dobrej klasie europejskiej. W ataku wybijał się atletycznie zbudowany środek, Sesta i prawo-skrzydłowy Danis. Wybitną jednostką jest bramkarz Cart, któremu goście zawdzięczają utrzymanie wyniku nierozstrzygniętego.

Bramki padły przed pauzą w 16-ej min. (ostry skośny strzał Zillbauera) i 36-ej min. (Danis) dla Simmeringu oraz w 45-ej min. z zamieszania bramkowego (Nawrot?) dla Cracovii. Cracovia wyrównuje w 15-ej min. po pauzie z pięknej kombinacji Ptak — Gintel—Kałuża, strzałem tego ostatniego. Po tej bramce następuje przewaga Cracovii, przy wysokim zdenerwowaniu zebranych około 3,000 widzów. Pod koniec wyrównanie sił.

Sędziował p. Schneider naogół dobrze, popełniając jednak parę błędów w ocenie fouli.

Simmeringer S. C. — Makabi 5:1. Obie drużyny wystąpiły z graczami rezerwowymi. Simmeringer pokazał nam grę mniej precyzyjną, lecz bardziej celową od ostatniej gry Floridsdorfu.

Do pauzy obustronne ataki z przewagą wiedeńczyków, który w 16 minucie uzyskują przez Sestę, grajcego w tej połowie na l. skrzydle pierwszą bramkę.

Po przerwie uzyskuje Sesta, grający teraz na środku napadu, 2 gola. Osiek (Makabi) przedziera się w 9 minucie i uzyskuje jedyną honorową bramkę dnia. Potem inicjatywę przejmują wiedeńczycy. Jeden gol z karnego, jeden samobójczy. Publiczności 1,000 osób.

Wisła — Warta 4:1 (3:0)

W pierwszych 15-tu minutach równowaga gry, przyczem szereg ostrych ataków idzie na bramkę Wisły. Reyman I świetnie dysponowany, Funtowicz dwa razy świetnie broni, wywołując burzę oklasków. Karny, podyktowany za rękę w polu karnem, przestrzela Reyman I. W 15-ej min. z centry Żelaznego przyjmuje piłkę na głowę Czulak i lekko, wysokim łukiem kieruje ją do bramki. Funtowicz rusza się ukośnie — ale piłka przechodzi ponad nim o jakich 20 cm. W tej samej minucie strzela Czulak drugą bramkę, ostrym strzałem w róg. Wisła rozwija piękną grę skrzydłami, której obrona Warty nie jest w stanie przełamać. Następuje szereg ataków prowadzonych wprost po mistrzowsku przez Reymana I, który gra koncertowo.

W 34-ej min. przebija się on przez wysuniętą obronę Warty, która nieopatrznie ściągnęła się do środka, podchodzi z niebywałą u niego ruchliwością i plasuje shoot zupełnie wzorowy. Stosunek do pauzy ustalony.

Po pauzie gra znacznie gorsza. W 2 min. strzela Staliński bramkę dla Warty, która zaczyna rozpaczliwie atakować. Chaotyczne wysiłki prowadzą do 2-giej bramki w 22-ej min. z oczywistego spalonego, której sędzia nie uznaje. Wisła wytrzymuje spokojnie ataki. Mimo ustąpienia (pod koniec gry) Kotlarczyka, udaje się Czulakowi, jeszcze w 43-ej min. przerzucić piłkę głową nad Funtowiczem i ustalić wynik ostateczny.

Sędzia p. Hanke—Łódź—bardzo dobry i spokojny. Publiczności przeszło 1,000. Boisko Wisły — po raz pierwszy w świetnym „bilardowym" stanie.

Zwierzyniecki K. S. — Wawel 1:1. Mistrzostwo K. Z. O. P. N. Gra obustronnie ostra. Sędziował p. Jedliński— dobrze. Publiczności 500 osób.

Inne wyniki: Makabi III — Nadwiślanie 2:0. Podgórze — Pogoń 2:0. Wisła II — Sparta 2:2. Lotnicy — Jutrzenka 6:1. Garbarnia — Jutrzenka 5:4. Cracovia II — Makabi II 6:1 (1:1).

WILNO

Makabi — Ognisko 4:0 i Pogoń — 1 p. p. Leg 2:0. Mecze o mistrzostwo Wil. O. Z. P. N-u.

GÓRNY ŚLĄSK

73 p. p.—B. B. S. V. Bielsko 3:0 (0:0).
Pogoń (Katowice) — Diana 6:3 (2:3).

Trójmecz lekkoatletyczny

Polska — Łotwa — Estonja

Komitet honorowy zawodów składa się z osób następujących: gen. Konarzewski, kier. P. U. W. F. i P. W. płk. szt. gen. Ulrych, szef dep. min. spr. zagr płk. Matuszewski, szef dep. min. w. r. i o. p. płk. Kiliński, gen. Rouppert, szef protokułu dypl. hr Przeździecki, kom. rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicz, prezydent miasta Jabłoński.

Wielki puhar srebrny dla zwycięskiej drużyny ofiarował min. Zaleski.

Nagrody honorowe dla państwa zwyciężającego w biegach, skokach, rzutach, sztafetach, zdobywającego największą ilość pierwszych miejsc, ofiarowali: P. U. W. F. i P. W., gen. Konarzewski, płk. Kiliński, Kurjer Warszawski, składnica sportowa Stadjon itd.

Uczestnicy trójmeczu bałtyckiego otrzymają od P. Z. L. A. pamiątkowe żetony.

Kom. Jaroszewicz będzie po ukończeniu zawodów przyjmować gości i zawodników polskich bankietem.

Skład reprezentacji polskiej: 100 m. Szenajch, Dobrowolski. 200 mtr.: Szenajch, Weiss. 400 mtr.: Weiss, Rothert. 800 i 1500 mtr.: Malanowski, Foryś. 5 i 10 klm.: Freyer, Sawaryn. 110 p. pł.: Trojanowski, Dobrowolski. Skok wdal: Sikorski, Dobrowolski (Kasperkiewicz). Wzwyż: Fryszczyn, Mierzejewski. Tyczka: Adamczak, Gilewski. Rzut kulą: Baran, Górski. Dyskiem: Baran, Cejzik. Oszczepem: Smakulski, Dobrowolski. Sztafeta 4 x 100: Szenajch, Dobrowolski, Weiss, Rothert. 4x 400: Weiss, Rothert, Cejzik, Malanowski (rez. Korolkiewicz).

W razie gdyby reprezentacja polska nie była ograniczona do osiemnastu osób: w skoku wdal — wystawiony będzie zamiast Dobrowolskiego — Kasperkiewicz, a w sztafecie 4 x 400 zamiast Malanowskiego — Korolkiewicz.

MISTRZOSTWA POLSKI W SZERMIERCE

Zwycięzcy: kpt. Segda, por. Berski i Pappee

Jeszcze nigdy mistrzostwa szermiercze Polski nie stały pod takim znakiem zapytania, jak w roku bieżącym. Niemal do ostatniej chwili nie było wiadome, kto zdoła wydrzeć z rąk konkurencji zaszczytną, a tak trudną do zdobycia palmę mistrzowską

W rezultacie końcowym laur mistrzowski uwieńczył skronie kpt. Segdy we floretach, por. Berskiego w szpadach i p. Pappee w szablach.

Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące:

Florety: 1) kpt. Segda (Kraków), 2) Friedrich (Lwów), 3) Pappee (Kraków, 4) Nycz (Warszawa), 5) Kuźnicki (Łódź).

Szpady: 1) por. Borski (Warszawa), 2) Segda, 3) Kowalewski (Warszawa), 4) Zabielski (Kraków), 5) Friedrich (Lwów), 6) Kurbicz (Warsz.).

Szable: 1) Pappee, 2) Friedrich, 3) Zabielski, 4) Małecki (Kraków), 5) Berski, 6) Kowalewski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Zurych. Davis Cup: Połudn. Afryka — Szwajcarja 2:0.

Londyn. Davis Cup: Danja—Anglja 2:1.

Wiedeń. Austrja — Belgja 4:1 (1:). Bramki zdobyli: Jiszda, Wessely i Schall (2), a dla Belgów — Braine.

Praga. Sparta — Arsenal (Egipt) 10:2, Slavia — Ferencvarosi 2:1.

POGOŃ o SOBIE

Co mówią kierownicy klubu i gracze o spadku formy mistrza Polski

Rozgrywki ligowe przyniosły nam obok dodatnich rewelacyj również i mniej przyjemne „objawienia". Do typu przykrych niespodzianek, dotykających przedewszystkiem Lwi gród, zaliczyć należy słaby start czterokrotnego mistrza Polski, faworyta Lwowa, Pogoni. Słaba forma Pogoni jest dla zwolenników jej niespodzianką tem przykrzejszą, że pierwsze przedmistrzowskie występy pozwalały żywić jaknajlepsze nadzieje. Stało się jednak inaczej. Klęskę z Czarnymi zapisywano jeszcze na karb przypadku, wynik remisowy z Turystami zmuszał już do natężenia uwagi, klęska z I. F. C. i pyrrusowe zwycięstwo z Warszawianką było potwierdzeniem tego, o czem ogólnie przebąkiwano, a czego nie odważano się głośno stwierdzić.

Jakie są przyczyny chwilowego spadku formy — oto pytanie, z którem zwróciliśmy się do czynników najbardziej zainteresowanych, t. j. do kierowników i graczy Pogoni.

Przedewszystkiem więc skierowaliśmy swe kroki do człowieka, który aczkolwiek nie zajmuje dzisiaj oficjalnego stanowiska, jest przecież wciąż jeszcze głównym motorem Pogoni.

P. Tadeusz Kuchar sprecyzował swą opinję jak następuje:

— Przyczyn słabej formy drużyny naszej jest wiele. Jedną z najważniejszych jest brak treningu i wybujały indywidualizm. U wielu graczy Pogoni, którzy znani byli z ofiarności i samozaparcia, objawia się w ostatnich czasach pociąg do solowych popisów. Jest to tem fatalniejsze, że gracze nasi zatracili dawną szybkość i zwrotność, która jest przy grze solowej jeszcze bardziej potrzebna, niż przy akcjach zespołowych.

Atakowi zarzuciłbym, że prawie nigdy nie cofa się w tył, co przy silnej ofensywie przeciwnika utrudnia pomocy utrzymanie kontaktu ze swoją przed nią linją. Dalszą wadą napadu jest to, że zamiast kombinować w polu i kończyć akcję solowym wyczynem, gra według „metody" wprost przeciwnej. Napastnicy grają w polu indywidualnie, a pod bramką nie mogąc zdecydować się na strzał, rozpoczynają kombinacje, co w rezultacie kończy się utratą piłki. Tem też należy sobie tłumaczyć mały procent oddanych strzałów. Gra skrzydłami uważana jest w Pogoni za malum necessarium; z tego powodu punkt ciężkości spoczywa na trójce, którą notabene przeciwnik ma stale pod szczególną opieką. Dodajmy do tego jakąś nieposkromioną niechęć oddawania piłki do tyłu, co jest w wielu wypadkach jedynie skutecznem pociągnięciem, a zrozumiemy, gdzie tkwią przyczyny nieprodukcyjności gry.

Niekorzystnie odbija się też słaba dyspozycja biegowa bocznych pomocników, którzy obawiając się wypadów przeciwników, trzymają się zwykle w tyle, wytwarzając w zespole znaczną lukę.

Brak należytego treningu nie pozostaje naturalnie bez wpływu na wytrzymałość drużyny. Pogoń, znana niegdyś ze swego morderczego tempa, dzisiaj z trudem wytrzymuje grę do końca. W ostatnich czasach przyzwyczajono się jeszcze do górnej gry, która naturalnie o wiele więcej graczy absorbuje, aniżeli celowa, kombinacyjna gra przyziemna.

Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że wstawienie młodych graczy przyczyniło się znacznie do ożywienia drużyny. Młodzi gracze nie dorównują może technicznie swoim wielkim pierwowzorom, jednak dzięki ambicji i zapałowi braki te nadrabiają.

Ostatnie niepowodzenia nie pozostały bez wpływu na drużynę. Ambicja jej jest podrażniona, to też zabiera się ona do pracy i żywimy nadzieję, że uda się jeszcze dotychczasowe straty nadrobić.

Por. Kuniczak, kierownik sekcji piłki nożnej Pogoni, widzi przyczynę niepowodzeń również w braku treningu, w zbytniem rozwoju indywidualizmu i zadufaniu we własną wielkość. Brak współpracy i zrozumienia pomiędzy graczami i linjami — oto dalsze mankamenta, które muszą zniknąć i w najbliższej przyszłości napewno też znikną.

Olearczyk, kapitan drużyny, doszukuje się przyczyny niepowodzenia w nieodpowiednim treningu i słabej formie, występującej u Pogoni sporadycznie każdego roku. W ubiegłym roku np. okres słabości również przypadł na początek sezonu. Olearczyk uważa, że drużyna jego przychodzi już do siebie i za 2 — 3 tygodni osiągnie pełną formę.

Za główną wadę w danej chwili poczytuje Olearczyk zatratę celności strzałów. Podnosi on również i ten moment, że Pogoń, grając z drużynami słabszemi, wychodzi na boisko z pewnością siebie, natomiast przeciwnik jej wiedząc, że niema nic do stracenia, gra z Pogonią ze zdwojonym zapałem i ambicją.

Dr. Garbień. Słaba forma wynika z powodu braku systematycznego treningu. Powodem braku treningu jest znów brak czasu. Pogoń nie dopisuje biegowo. Odczułem to na własnej skórze, gdy na meczu z Warszawianką chwycił mnie nagle 10-m nutowy kurcz. Spodziewam się jednak, że wszystko to się zmieni. Niech tylko Batsch i Hanke uporają się z egzaminami.

Fichtel: Wina niepowodzeń tkwi w ciągłych zmianach składu (? przyp. Red.). Od kilku już lat nie dopisujemy z początkiem sezonu. Uważam, że w krótkim czasie przyjdziemy do formy.

Hanke: Ze szczególnym naciskiem podkreślam brak treningu zespołowego. Każdy z nas, gdy mu czas pozwoli, ćwiczy, ale razem nie możemy się zebrać. Dzięki temu też gramy taktycznie wprost fatalnie i w szeregach panuje bezustanny chaos. Nie należy też zapominać, że wszystkie drużyny grają z nami z o wiele większem szczęściem, niż z innym przeciwnikiem.

Giebartowski, skazany chwilowo na przyglądanie się drużynie swej z wysokości trybuny, widzi jej zły stan i kładzie go na karb niedostatecznego treningu, jako też braku kontaktu z zagranicą.

Wacek Kuchar: Przyczyna spadku naszej formy tkwi w wycieńczeniu i w psychicznej apatji, która powinna przejść po jakichś dwu tygodniach. Objawy podobne obserwujemy również u lekkoatletów, którzy w czasie treningu zatracają nagle zupełnie formę, by po jakimś czasie znaleźć się na pełnej wyżynie. Drugim powodem, który doprowadził do dzisiejszej sytuacji jest zanik braterstwa, jakie w drużynie naszej stale panowało. „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego" — hasło to nie było dla nas dawniej jedynie czczym frazesem. Dziś niestety powstały tarcia, potworzyły się grupki, a wszystko to odbija się na grze.

Stwierdzam raz jeszcze, że stan fizyczny nie jest główną przyczyną niedomagań. Wynika on jedynie, jak wspomniałem, z braku odpowiednio silnych bodźców moralnych, które zawiodły nas czterokrotnie do zwycięstwa. Apatja psychiczna jest gorsza od słabości fizycznej.

Trening odbywa się jak należy, a jeśli nie przynosi skutków, to wina nie metody, lecz elementów, które nie chcą się jej podporządkować.

Na szczęście odnoszę wrażenie, że kryzys się przełamuje. Niepowodzenia, które nas dotknęły, nie pozostaną bez wpływu na dalsze ukształtowanie się stosunków, to też spodziewam się, że za jakie dwa tygodnie staniemy na nogach.

Rekapitulacja: Już pierwszy rzut oka na powyższe enuncjacje przekonuje nas, że przez wszystkie głosy przewija się jeden wspólny motyw: brak treningu. Zupełnie odmienne stanowisko zajmuje natomiast Wacek Kuchar, którego uwagi zamieściliśmy też z tego powodu na samym końcu.

Obserwując drużynę Pogoni b. dokładnie przez kilka lat i to nietylko na występach jej we Lwowie, muszę się przychylić do opinji Wacka Kuchara, która pokrywa się zresztą z własnemi memi uwagami, zamieszczonemi też na łamach „Przeglądu" po zakończeniu tegorocznych mistrzostw.

Wacek ma zupełną rację, doszukując się przyczyn niepowodzeń nie gdzieindziej jak właśnie w apatji duchowej swych towarzyszy. Czterokrotne zdobycie mistrzostwa, wspaniałe sukcesy nad pierwszorzędnymi zespołami zagranicznymi wywołać musiały u graczy Pogoni uczucie przesytu, a zatem i pewną apatję, z której wyrwać ją mogą jedynie bardzo silne bodźce. Silne wahania formy Pogoni w roku ubiegłym były również wynikiem kryzysu psychicznego. W chwilach największego niebezpieczeństwa zdobywała się ona jeszcze na poszczególne wyczyny (mecz z Cracovią w Krakowie, z Wartą w Poznaniu, finał z Polonią we Lwowie), później jednak znów popadała w dawny stan.

Nie należy zapominać, że motorem czynności fizycznych są bodźce duchowe, to też doszukiwanie się przez Wacka Kuchara przyczyn niepowodzeń nie w mięśniach, lecz w morale drużyny, trafia w sedno rzeczy. Z drugiej jednak strony nie możemy powstrzymać się od uwagi, że uleczenie ducha jest rzeczą trudniejszą, niż odświeżenie materji, to też na pokonanie choroby, nurtującej obecnie Pogoń, potrzeba będzie wielkiej dozy silnej woli, chyba... że dotychczasowe klęski i upokorzenia okażą się dostatecznym bodźcem do wyrwania mistrzów ze spleenu, na jaki już drugi rok cierpią.

N. Süsserma[n]



OLEARCZYK — Dr. GARBIEŃ — FICHTEL — HANKE — GIEBARTOWSKI — KUCHAR



Zdj. na płytach „ALFA"

STOLAROW
czołowy tennisista łódzki grał w doublu wespół z Kleinadlem i był najlepszym graczem naszej reprezentacji tennisowej w Brukselli



Zdj. na płytach „ALFA"

CZETWERTYŃSKI
mistrz Polski w tennisie jest najbardziej regularnym naszym graczem. Mimo to zdołał on Washerowi w trzech setach wydrzeć tylko sześć gemów

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE EUROPY

HONOROWE PORAZKI POLAKÓW

Tegoroczne zawody o mistrzostwo Europy w boksie dla amatorów, rozegrane w dn. 16—20 maja w Berlinie, nie przyniosły nam sukcesów, których zresztą nie mieliśmy prawa oczekiwać.

Czterej pięściarze polscy, wysłani do Berlina ulegli odrazu w pierwszych spotkaniach swym rutynowanym przeciwnikom.

Z kim walczyli Polacy

Los dla Polaków był stanowczo nie łaskaw. Już pierwszego dnia trafili oni na czołowych bokserów mistrzostw. Majchrzycki, Arski i Gerbich poszli na pierwszy ogień.

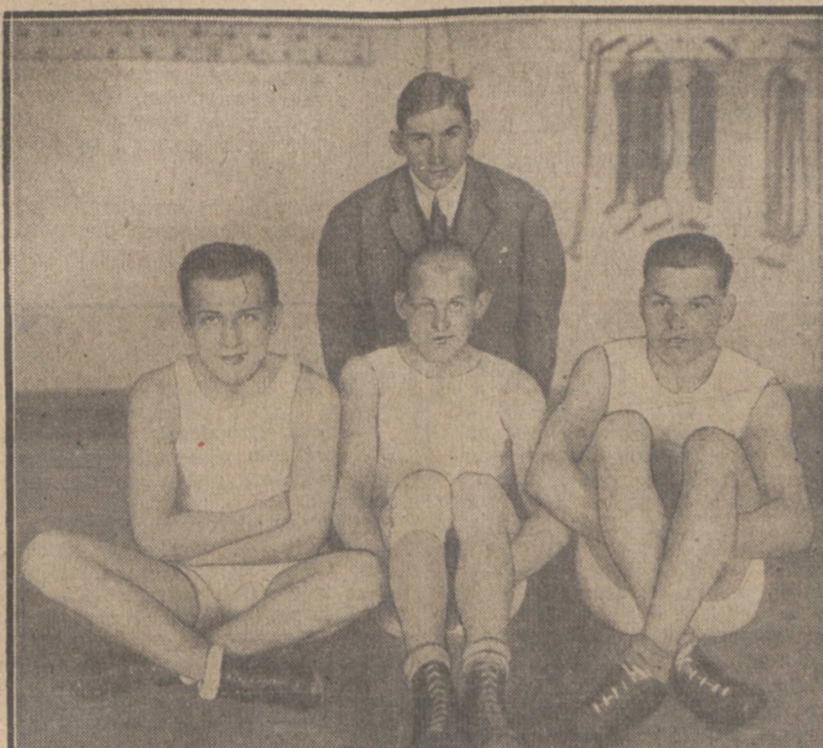
Przeciwnikiem Majchrzyckiego był Duńczyk Sande, który odniósł zwycięstwo wysokie, bezapelacyjne. Majchrzycki walczył znacznie poniżej swej formy. Lepiej wypadł występ jego kolegi klubowego Arskiego. Przeciwnikiem Arskiego był Szwed Johansson, jedyny zawodnik w obecnym turnieju, posiadający tytuł mistrza Europy na rok 1925. Szalę zwycięstwa na swoją korzyść przechylił on dopiero w ostatniem starciu.

Trzeci zawodnik polski, walczący w pierwszym dniu, Gerbich, walczył nadspodziewanie dobrze. Wydał on ze siebie maximum umiejętności i brawury. Przeciwnik jego Szwed Falk walczył faul i zwyciężył na punkty.

Konarzewski o swej walce

Oto, co mistrz nasz opowiada o swem spotkaniu:

Ring wolny! Podanie rąk. Z tym momentem, świadom odpowiedzialności, jaka na mnie ciąży, pozbyłem się zupełnie tremy. W oczach członków naszej ekspedycji widzę wyraźnie zdenerwowanie. A był powód do denerwowania się. Proszę sobie wyobrazić moje uczucie, kiedy przeciwnika mego mistrza Niemiec Schönratha, z chwilą ukazania się na ringu wita huragan oklasków. Na moje ukłony odpowiada zaledwie kilka anemicznych braw.



BOKSERZY POLSCY W BERLINIE
Siedzą: Majchrzycki, Arski i Gerbich, nad nimi Konarzewski.

Podaliśmy sobie dłonie. Niemiec pragnie odrazu mnie zaszachować. Dwa jego pierwsze uderzenia ześlizgnęły się po moim łokciu. Odrazu uwidoczniła się jego wspaniała gra nóg. Już w pierwszych sekundach walki odzyskałem równowagę duchową i na przeciwnika mego ostro następowałem. Poczuł on niejednokrotnie moje długie łapska. Na widowni pomruki. Nie spodziewano się tak wielkiego oporu z mojej strony. Niektóre moje seryjne uderzenia zostają nagrodzone oklaskami.

Pierwsze dwa starcia przeszły pod znakiem najzupełniej równych sił walczących.

W trzeciej rundzie Schönrath nadrobił wiele, ale spuchł. Ja natomiast czułem się zupełnie świeżym i przypuszczam, że jeszcze kilka starć mógłbym odbyć. Zwycięstwo Niemca na punkty było nieznaczne.

Druga walka Konarzewskiego

Ponieważ Schönrath zwycięzca Konarzewskiego doszedł do finału, Polak zmierzył się z pokonanym przez drugiego finalistę Duńczykiem Michelsenem o trzecie i czwarte miejsce.

I tym razem mistrz Polski uległ nieznacznie na punkty bardziej rutynowanemu przeciwnikowi.

Mistrzostwo Europy zdobyli: waga musza — Bohman (Szw)., w. kogucia — Dalhow (Niem.), w. piórkowa — Dübbers (Niem.), w. lekka — Domgörgen (Niem.), w. półśrednia Carceva (Wł.), w. średnia — Christiensen (Nor.), w. półciężka — Miller (Niem.), w. ciężka — Raum (Szw.).

Do sukcesów Niemców, Norwegów i Szwedów dołączyli też i Włosi swe zwycięstwo w wadze półśredniej.

KTO w POLSCE JEST NAJLEPSZYN FOTOGRAFEM SPORTOWYM

VIII-mv KONKURS „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

Żyjemy w czasach, kiedy ilustracja w piśmie zdobywa coraz większe znaczenie i odgrywa coraz większą rolę. Ilustracja jest nietylko najlepszem dopełnieniem i najbarwniejszym komentarzem słowa drukowanego, lecz spełnia swoją funkcję informacyjną szybciej, niż słowo, częstokroć ściślej, a zawsze bezpośredniej. Oczywiście ilustracja — d o b r a...

Jak ją uzyskać? Odpowiedź prosta: przedewszystkiem z dobrej fotografji.

Jakie są cechy d o b r e j fotografji sportowej (bo ta nas obecnie interesuje)?

Oto trzy rysy zasadnicze:

100% doskonałości technicznej,
100% momentu sportowego,
100% możności zrobienia ze zdjęcia dobrej kliszy prasowej.

— Jak tę „stuprocentowość" uzyskać? — zapytamy z kolei.

— Pracą, praktyką — na dobrym aparacie.

Ku rozbudzeniu tego „wysiłku stuprocentowości" służyć ma właśnie nowy konkurs „Przeglądu Sportowego" — konkurs fotograficzny. Otworzony on będzie dla wszystkich miłośników fotografji, fotografów zawodowych i fotografów — amatorów z całej Polski.

Warunki konkursu są następujące:

1) Zdjęcia muszą być aktualne t. zn. dotyczące bieżących wypadków życia sportowego.

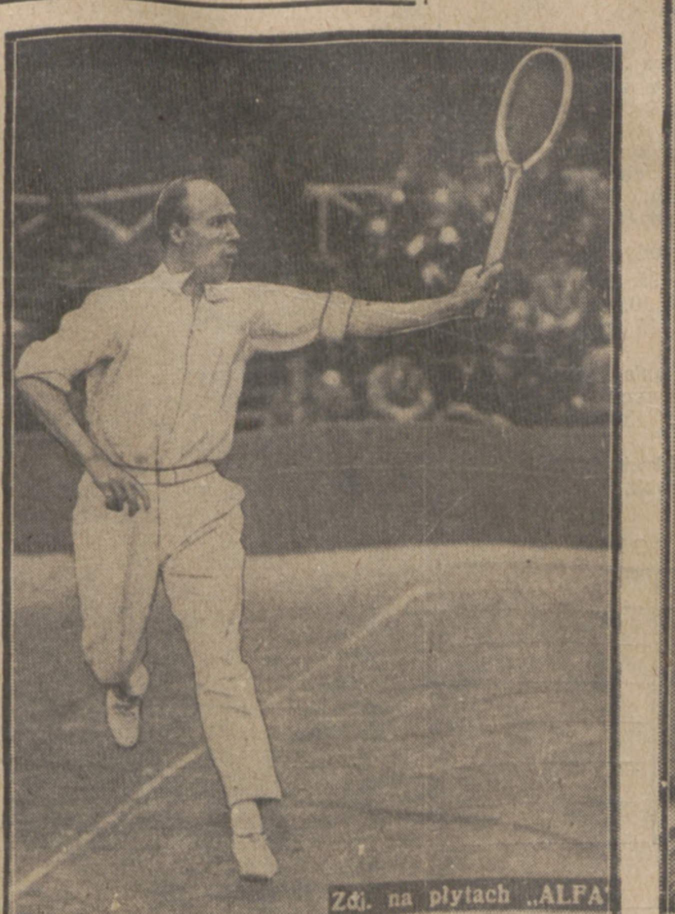
2) Zdjęcia muszą się nadawać do reprodukcji, t. zn. muszą być błyszczące, a nie matowe, czarne, a nie innego koloru, ostre, w wymiarach 9 x 12 cm. minimum.

Nadesłane zdjęcia konkursowe będą stosownie do uznania redakcji umieszczane w „Przeglądzie Sportowym". Każde zdjęcie konkursowe będzie opatrzone cyfrą kolejną. Rola jury rozstrzygającego o pierwszeństwie i przyznaniu nagród powierzona zostanie czytelnikom. Po ogłoszeniu wszystkich zdjęć konkursowych odbędzie się plebiscyt czytelników, którzy drogą głosowania wybiorą z pośród reprodukowanych zdjęć najlepsze i ustalą kolejność pierwszeństwa oraz przyznanie nagród dla uczestników konkursu.

Specjalne nagrody ustanowione będą dla czytelników, którzy wezmą udział w plebiscycie.

Otwarcie konkursu nastąpi z dn. 1 czerwca r. b.

Bliższe, wyczerpujące szczegóły wraz ze spisem nagród podamy w najbliższym numerze.



Zdj. na płytach „ALFA"

WASHER
leworęki mistrz tennisowy Belgji, zadał Kleinadlowi w rozgrywkach o puhar Davisa klęskę 6:0 6:0, 6:1



Zdj. na płytach „ALFA"

PUHAR „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"
ufundowany jako nagroda za regularność jazdy w międzynar. raidzie Automobilklubu Polski w dn. 5.6



Zdj. na płytach „ALFA"

KLEINADEL
ex-mistrz Polski przechodzi obecnie kryzys formy. Jego porażki w singlu zrehabilitowała gra podwójna

JÓZEF KAŁUŻA

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Projekt wielkiego turnieju reprezentacyj państwowych

Znakomity piłkarz krakowski, Józef Kałuża, porusza wysoce ciekawy projekt mistrzostw piłkarskich świata, od kilku miesięcy aktualny, a obecnie bliski urzeczywistnienia.

Na porządku dziennym najbliższego Kongresu FIFA, który — jak wiadomo odbędzie się w dniach 3—5 czerwca b. r. w Helsingforsie, — znajduje się również projekt rozgrywek o mistrzostwo świata w piłce nożnej.

Po nieudanych usiłowaniach państw centralnych około urządzenia rozgrywek o mistrzostwo Europy środkowej, czemu sprzeciwiła się FIFA, wyłonił Zarząd FIFA komisję złożoną z 3 osób, które miały przedstawić swe projekty, przeznaczone do rozpatrzenia prezydjum FIFA i ewentualnie Kongresowi.

Z przesłanych projektów dwa opowiadały się za uczestnictwem w mistrzostwie drużyn reprezentacyjnych złożonych z amatorów i zawodowców, natomiast trzeci proponował oddzielne mistrzostwo amatorów i zawodowców. W wyniku obrad komisji opowiedziano się za ustaleniem nazwy „Rozgrywki o puhar Europy“ (względnie świata), wychodząc ze słusznego założenia, że mistrzostwo rozgrywane być może tylko między drużynami tej samej kategorji. Mimo zatem tytułu zdobywcy puharu, zwycięzca będzie faktycznie mistrzem w całym tego słowa znaczeniu.

Przeciw projektom współudziału amatorów i zawodowców wystąpił ostatnio jeden z członków komisji, p. Linnemann, prezydent Niemieckiego Związku Piłkarskiego (D.F.B.). Twierdzi on, że projekt taki jest sprzeczny ze statutem FIFA, który zastrzega wyraźnie, iż obowiązkiem FIFA jest popieranie sportu amatorskiego, co w danym wypadku nie tylko nie miałoby miejsca, ale nawet poważnie szkodziłoby temu sportowi, odbierając mu możność samodzielnego reprezentowania międzynarodowego swego kraju. Jako argument swego rozumowania przytacza ustęp statutu: „FIFA popiera sport amatorski i kontroluje zawodowy“.

W dalszym ciągu swych wywodów wyraża p. Linnemann obawy, że nie wszystkie państwowe związki zgodzą się na udział swych drużyn w tego rodzaju rozgrywkach, wobec różnorodności stanowisk zajętych przez te związki w stosunku do zawodowców, co w rezultacie spowodować może rozłam w FIFA.

Będąc zwolennikiem rozdziału mistrzostw amatorów i zawodowców, przedstawił p. Linnemann swój projekt mistrzostwa świata:

Wszystkie związki należące do FIFA zostają podzielone na grupy następujące:

1) grupa: Hiszpanja, Portugalja, Francja i Belgja. 2) grupa: Anglja, Szkocja, Walja i Wolne Państwo Irlandja. 3) grupa: Szwajcarja, Holandja, Luxemburg i Niemcy. 4) grupa: Czechosłowacja, Austrja, Węgry, Włochy i Polska. 5) grupa: Danja, Szwecja, Norwegja i Finlandja. 6) grupa: Łotwa, Estonja, Litwa i Rosja. 7) grupa: Jugosławja, Rumunja, Bułgarja, Grecja i Turcja. 8) grupa: Ameryka Północna, Kanada, Meksyk, oraz pozostałe państwa Ameryki Środkowej. 9) grupa, Argentyna, Brazylja, Urugwaj i Paragwaj. 10) grupa Chile, Boliwja, Peru i Equador. 11) grupa: Azja Wschodnia i Australja. 12) grupa: Państwa Afryki.

Mistrzostwo rozgrywane ma być w przeciągu 4 lat. W pierwszych 3 latach odbywają się rozgrywki grupowe w ten sposób, że każdy związek gra z każdym na punkty w dwu kolejkach. O mistrzostwie grupy decyduje ilość punktów, względnie lepszy stosunek bramek. W czwartym roku spotykają się ze sobą mistrzowie poszczególnych grup, grając systemem puharowym (t. zn., że przegrywający odpada).

Każda grupa wybiera komisję dla przeprowadzenia rozgrywek, złożoną z delegatów zainteresowanych związków. Natomiast przeprowadzeniem całego mistrzostwa świata zajmie się specjalna komisja ze strony FIFA.

Komisja grupy ustala terminy zawodów grupowych, przyczem zawody muszą odbywać się raz we własnym kraju, drugi raz u przeciwnika. Miejscowości na zawody wyznacza odnośny Związek państwowy.

Kwestje finansowe reguluje projekt następująco: każdy związek urządza zawody na swe ryzyko; pokrywa on koszta sędziego w całości, zaś przyjeżdżającej drużynie płaci koszta jazdy I kl. od granicy państwa do miejsca zawodów, na koszta utrzymania daje po 5 dolarów na osobę przy ilości 18 osób.

O ile rozgrywki międzygrupowe odbywać miałyby się w czasie Olimpjady, wtedy koszta przejazdu i utrzymania ponoszą same odnośne związki. W innym wypadku dochód rozdziela się między oba związki w stosunku do faktycznych należności.

Obsadę zawodów grupowych przez sędziów przeprowadza komisja danej grupy z tem jednak, że sędzia winien pochodzić z innej grupy. Na zawody międzygrupowe obsadę przeprowadza specjalna komisja FIFA.

Odnośnie do uwidocznionego powyżej podziału na grupy należy zaznaczyć, że podział ten może w pewnych wypadkach ulec zmianie o ile tego wymagają względy położenia geograficznego. W związku z tem przewiduje projektodawca ewentualny podział na 16 grup, oraz przesunięcia między grupami. I tak co do Polski powstaje pytanie czy nie korzystniejszem byłoby przydzielenie jej do grupy 6-ej.

Jak z powyższego wynika, projekt mistrzostwa świata urzeczywistni się prawdopodobnie w najbliższym czasie.

O ile chodzi o nasze piłkarstwo, stwierdzić trzeba, że udział nasz w tem mistrzostwie byłby bardzo wskazany. Wprawdzie swego czasu na zapytanie FIFA w tej kwestji odpowiedział Polski Związek Piłki Nożnej odmownie, mając obawy co do wyników finansowych, projekt jednak p. Linnemanna powinien go uspokoić co do tego w zupełności. Tem ważniejszą za to jest obecność delegata Polski na Kongresie, gdzie przecież ostatecznie ustali się wszystkie sprawy z mistrzostwem związane.

Co do przydziału do grupy, to sąsiadowanie z takimi potentatami, jak Austrja, Czechosłowacja, Węgry i Włochy jest nietylko pochlebnem, ale i sportowo korzystnem — oczywiście o ile chodzi nie o wyniki i punkty, lecz o możliwość i sposobność nauki, na czem nam przedewszystkiem zależeć powinno. Grupa 6-ta natomiast, najsłabsza chyba z podanych, wyniosłaby nas prawdopodobnie na czoło i umożliwiła następnie spotkania międzygrupowe. Jednakże tam, przy systemie puharowym nie wielebyśmy skorzystali. Finansowo też sprawa nie przedstawiałaby się wtedy świetnie. Należałoby się zatem opowiedzieć za grupą 4-tą.

PIĘŚCIARSTWO



AL. BROWN

Wspaniały wieczór bokserski w Paryżu przyniósł nowe zwycięstwo Al. Brownowi, pogromcy wszystkich sław bokserskich Europy. Tym razem ofiarą jego pięści padł młody Hiszpan — Young Cyclone, zwycięzca mistrza Hiszpanji w. lekkiej — Ruiza. Po nader ożywionem spotkaniu przyznano zwycięstwo Al. Brownowi. Mistrz Francji wagi muszej Pladner bez trudu zmusił do poddania Anglika Kid Richa. Mistrz Europy wagi lekkiej — Vinez, osiągnął zaledwie wynik nierozstrzygnięty z młodym Francuzem — Lecadrem.

Andre Routis, mistrz Francji wagi piórkowej zwyciężył w Ameryce na punkty Tom Crawleya.

Mike Mac Tique, doskonały bokser wagi ciężkiej rozegrał ostatnio spotkanie nieco denerwujące.

Przeciwnik jego, Mac Carthy, posiadał jak się okazało więcej charakteru w nogach, niż w pięściach. Przez 10 rund gonił Mac Tique, uciekającego mu wzdłuż sznurów niemal sprintem przeciwnika.

Publiczność chóralnie gwizdała black bottoma pod takt dzikich skoków Mac Carthyego i bawiła się świetnie. Dzięki paru ciosom, które jednak dosięgły Carthyego zwyciężył Mike Mac Tique.

Franz Diener stracił jak wiadomo swój tytuł mistrza Niemiec wszystkich kategoryj na skutek wyjazdu do Ameryki. Miejsce jego zajął po szeregu ciężkich walk Rudi Wagener. Obecnie Diener wyzwał nowego mistrza i walka między nimi odbędzie się najpóźniej 12 sierpnia.

Peter Latzo, mistrz świata wagi półśredniej znokautował w 3 rundzie Jacka Rappaporta. 8 czerwca mistrz świata będzie bronił swego tytułu przed Joe Dundeem.

Jack Dempsey przyjął wyzwanie Paolina i mecz między niemi odbędzie się w lipcu w Filadelfji. „Tiger Jack“ dostaje tylko 30% dochodu, a więc w najlepszym wypadku 250,000 dolarów. Za mecz z Tunneyem dostał koło miljona. Oto ile kosztuje utrata korony.

KOLARSTWO

Zawody kolarskie w parku książąt w Paryżu przyniosły w biegach długodystansowych zwycięstwo Breau przed Paillardem i Aertsem. Match Omnium wygrał Van Denhove przed Deruyterem. W biegu sprinterów Michard prowadząc ze startu pełnym tempem, zdystansował o 180 mtr. Poulaina i Schillesa, a Leene pokonał Meyera i Degraeva.

I etap biegu nakoło Włoch, Medjolan — Turyn (250 klm.) zakończył się zwycięstwem Bindy przed Bonvicinim, Pancerą, Guntelkim, Vallą i Brunero.

Bieg naokoło Harzu zakończył się zwycięstwem Vermandela w czasie 9:47.12 o 1½ długości przed Debaetsem. Trzecim był Sellier 9:54 5, 4) C. Debaets, 5) Zanaga (Włochy), 6) Nebe (Niemcy). Słynny Linari zranił się dotkliwie wskutek upadku.

W Dreznie odbył się wielki bieg za motorami na 100 klm. w 3-ch przedbiegach. Zwyciężył po zaciętej walce Leddy przed Lewanowem, Parisotem i Saldowem. Znany w Warszawie Erxleben przybył na siódmem i ostatniem miejscu.

W Zurychu osada szwajcarska prowadzona przez Kaufmanna dogoniła po 4:08.4 sek osadę zagraniczną pod wodzą Mac Namary.



GIRARDENGO

Bordeaux — Paryż, jeden z najklasyczniejszych wyścigów szosowych, stwarzający zawodnikom niesłychane wprost trudności do pokonania, choćby odległość—587 klm., którą trzeba przebyć bez odpoczynku, (coprawda w drugiej połowie wyścigu zawodnicy są prowadzeni przez cyklistów), wygrał zwycięzca Paryż — Roubaix, Belg Ronsse, bijąc na finiszu zeszłorocznego triumfatora — Benoita, Van Slembroecka, Delbecqua, Buyssa i Soucharda. Le Drogo i Matton zostali zdystansowani o 5 minut. Czas zwycięzcy wynosi 19:14:50.6.

Z 11 startujących zawodników wycofali się w czasie biegu Botecchia, Tailleu i Gerard.

ATLETYKA

Mistrzostwa Ameryki południowej zakończyły się niespodziewanem zwycięstwem Chili (77 pkt.) przed Argentyną (60 pkt.) i Uruguayem. Oto poszczególne wyniki: 100 i 200 mtr Pina (Arg.) 10.8 i 22; 400 mtr.: Prada (Arg.) 50; 800 mtr. Dengra (Ch.) 1:58.2; 1500 mtr. Ledesma (Arg.) 4:10.2; 3, 5 i 10 klm. Plaza (Ch.) 9:10.3, 15:46 i 32:11.2; 4 x 100 i 4 x 400 mtr. — Argentyna 42.8 i 3:24; wdal — Alvaradi 5.59; wwyż Vallanio (Arg.) 1.86; trójskok — Bruneto 14.64; dysk — Haeberli (Arg.) 3.70; dysk — Ella (Arg.) 39.56; kula — Acevedo (Ch.) 12.63; oszczep—Newberg (Ch.) 53.88; młot — Relger (Arg.) 16.69; dziesięciobój — Gevert (Ch.) 6669.610 pkt.

Bieg uliczny w Wiedniu rozegrany na dystansie 5.200 mtr. zakończył się zwycięstwem Brautigama (Niemcy) 17:44 przed Vierbauerem (Austrja), Tuschkiem (Aus.), Groszem (Węgry) i Kultsarem (Węgry).

W Niemczech ustanowiono dwa nowe rekordy lekkoatletyczne: na 7500 mtr. Petri — 23:42.8, w rzucie kulą Söllinger — 14.66.

Na Węgrzech Barsi osiągnął na 600 mtr. 1:22.1; Kesmarky w skoku wwyż 1.88.

350,000 koron szwedzkich (z górą 1 miljon złotych) wyznaczył rząd szwedzki na przygotowanie lekkoatletów do Olimpjady.

Nowy rekord austrjacki w rzucie oszczepem ustanowił Umfahrer, osiągając 54.16 mtr.

Nowa gwiazdą szwedzką w biegach długodystansowych okazał się młody, nieznany Hagsten, który w biegu naprzełaj w Szwecji pobił niespodziewanie wielu znakomitych długodystansowców.

Bieg sztafetowy wyższych uczelni berlińskich przez ulice stolicy Niemiec wygrał niespodziewanie Uniwersytet o 15 mtr. przed Politechniką, w której jeden z biegaczy przewrócił się, i o 50 mtr. przed szkołą Handlową.

ROZMAITOŚCI

Międzynarodowe zawody pływackie w Berlinie przyniosły, dzięki zimnej wodzie dość słabe wyniki: 100, 200 i 400 mtr. st. dow. wygrał Arne Borg w 1:01.3, 2:22 i 5:18. Heinrich (Lipsk) był drugim na 200 i 400 mtr. z czasami 2:26.8 i 5:20.2: 100 i 200 mtr. na piersiach wygrał Rademacher (1:20 i 2:57.9) przed Van Parysem. 100 mtr. na wznak — Schomburgk — 1:14.6; 100 mtr. dla pań — Lehman 1:16.

W rogzrywkach water polo: Hellas (Magdeburg) — Neptun (Szwecja) 5:3; Neptun — Penguin (Londyn) 8:0.

W Wiedniu Schäffer osiągnął idąc walkoverem na 200 mtr. na piersiach 2:55, a panna Löwy na 400 mtr. st. dow. nowy rekord austrjacki — 6:26.4.

Rademacher ustanowił dn. 16 maja nowy rekord światowy, osiągając na 200 y. na piersiach czas 2:35.3. Dawny rekord wynosił 2:35.6.

Ameryka przyszła wreszcie do Canossy i zawiadomiła sekretarza Fify—Hirszmanna, że na przyszłość stosować się będzie do przepisów związku, regulujących angażowanie graczy. Jak wiadomo dotychczas U. S. A. tolerowały mimo interwencyj Fify milcząco skandaliczne afery, których ofiarami padały Wiedeń, Praga i Budapeszt.

Francja — Szwajcarja, międzynarodowe spotkanie ciężkoatletyczne zakończyło się zwycięstwem Francuzów w stosunku 4:3.

Turniej szermierczy w Monte Carlo wygrała drużyna włoska w składzie: Pulliti, Chiavace i Guerana. Drugie miejsce zajęła Belgja, trzecie—Francja.

W Erfurcie w ogólnej klasyfikacji biegu za motorami zwyciężył Krupkat przed Miquelem (Francja). W Chemnitz Rosellen pokonał P. Sutera i Van Ruysseveldta.

Mistrzostwo Australji w biegu półdystansowym (na 5 mil ang.) zakończyło się ponownem zwycięstwem Opermanna przed Carrym i Ghibaudem.

Znakomity kierowca włoski, Alfieri Maserati, który niedawno uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu, powraca powoli do zdrowia i stan jego początkowo groźny, nie budzi żadnych obaw.

Kryzys piłkarstwa zawodowego, który zapanował obecnie w Wiedniu (Simmering i inne drużyny) przesilił się jednak w pierwszym rzędzie w Pradze. Oto D. F. C. postanowił rozwiązać swą drużynę zawodową i jako zbyt kosztowną i powodującą bankructwo klubu i utrzymywać jedynie drużyny amatorskie.

TENNIS

Niemcy wezmą udział w turnieju wimbledońskim i wyślą bardzo silną ekspedycję w składzie: Froitzheim, Moldenhauer, Landmann, Kleinschroth, Rahe, a z pań — Friedleben i Aussem.

Froitzheim już triumfował raz w Wimbledonie: mianowicie w r. 1912 wygrał grę pojedyńczą, a wraz z Kreuzerem i grę podwójną.

W Baden — Baden został zakończony wielki turniej międzynarodowy. W grze pojedyńczej panów Froitzheim pokonał w finale Anglika Hughesa 6:2, 6:2, 6:2. W grze podwójnej Froitzheim — Kreutzer pokonali parę Oppenheimer — Klopfer 6:4, 4:6, 6:3, 6:4.

Ameryka święci dalsze triumfy w spotkaniach międzypaństwowych na kontynencie: w Amsterdamie pokonała Holandję 4:1. Punkt honorowy dla Holendrów zdobył Diemer Kool, bijąc Huntera 5:7, 6:0, 6:3, 3:6, 6:1. Pozatem Tilden pokonał Timmera 7:5, 6:3, 6:0 i Diemer Koola 7:5, 4:6, 6:3, 7:5. Hunter zwyciężył Timmera 6:4, 6:3, 6:3 i wreszcie Tilden, Hunter po ciężkiej walce w drugim secie uporali się z Diemer Koolem i Timmerem 6:0, 16:14, 6:4.

W Bruksell! znakomity leworęki tennisista Washer zwyciężył po ciężkiej walce Huntera 3:6, 8:10, 7:5, 7:5, 6:1, uległ natomiast Tildenowi 4:6, 6:1, 6:0, 7:5. Rezerwowy gracz Belgji — Ewbanck (Van den Emden był zraniony) uległ Hunterowi 0:6, 3:6, 7:6, a Tildenowi 0:6, 3:6, 3:6. W doublu Tilden — Hunter bez trudu pokonał Washera i Botsforda 7:5, 8:6, 6:4. Ostateczny wynik spotkania 4:1 na korzyść Ameryki.

Miss Helen Wills, najlepsza po Lenglen tennisistka świata weźmie w roku bieżącym udział w turnieju wimbledońskim. W roku ub. operacja ślepej kiszki pozbawiła ją pewnego triumfu na najwspanialszym turnieju tennisowym świata.

Koželuh — Najuch rewanżowe spotkanie dwu najlepszych zawodowców świata odbędzie się w Wiedniu dn. 29 maja.

Kłopoty Konsula

Konsul angielski w Chin-Kiang (Chiny) jest człowiekiem przepracowanym. Zwłaszcza od czasu smutnej pamięci rewolucji w Chinach, która zmusiła rząd królewsko-brytyjski do wysłania ekspedycji wojskowej do państwa niebieskiego.

Wówczas to do Chin-Kiang zawinął krążownik angielski. Gdzie jest dwudziestu dwu Anglików, tam jest mecz piłkarski. Na krążowniku było Anglików znacznie więcej, a piłka nożna jest potrzebą duchową, o której zaspokojenie musi dbać konsul — opiekun.

Neutralna koncesja angielska w Chin-Kiang przedstawiała idealny teren na boisko piłkarskie. Wzniesiono więc na nim dwie bramki i rozpoczęto regularne rozgrywki o mistrzostwo krążownika. I tu właśnie zaczynają się kłopoty biednego konsula.

Teren koncesji, aczkolwiek idealnie równy był trochę szczupły. I w razie silniejszego, a niezbyt celnego strzału, piłka przekraczała pas neutralny i wpadała w ręce Chińczyków. Synowie Nieba w oczach Anglików sekwestrowali ją i gra ulegała przerwie. Wówczas występował na arenę konsul. Pertraktacje dyplomatyczne z Chińczykami doprowadzały do wydania piłki i gra się rozpoczynała na nowo

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że mecze piłkarskie odbywały się od rana do nocy, a 9/10 strzałów więzło... w rękach Chińczyków. Biedny konsul był więc doprawdy przepracowany swem bezprzestannemi interwencjami dyplomatycznemi.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ

W mistrzostwach Austrji ostatnia niedziela wyjaśniła nieco sytuację. Dotychczas bowiem Admira i B. A. C. szły „łeb w łeb“ w walce o tytuł mistrza. Tym razem Admira święciła łatwy triumf nad Wackerem (3:0), a B. A. C. uległ groźnemu Rapidowi... zupełnie przypadkowo. Po wyrównanej grze środkowy napastnik Rapidu — Hofmann w ostatnich minutach zdobył się na wspaniały wysiłek indywidualny i strzelił jedyną, zwycięską bramkę. B. A. C. stracił dwa punkty i niemal, że nadzieję na zdobycie mistrzostwa, które ma w ręku Admira.

Słynna Austria przechodzi obecnie niesłychany kryzys sportowy. Do rzędu ciężkich porażek, poniesionych ostatnio przyłączyła się klęska, zadana jej przez Simmering. Rezultat spotkania 8:2. W. A. C. pokonał Viennę 2:1.

Mistrzostwa angielskie skończyły się i wiele drużyn ligowych wyruszyło na kontynent. Jest to od wielu lat w zwyczaju zawodowców angielskich, traktują oni jednak takie wyprawy sportowe, jako wypoczynek po ciężkim sezonie i rzadko kiedy pokazują w rozgrywanych meczach, właściwą sobie klasę. I tak mistrz ligi Newcastle United uległ reprezentacji holenderskiej w Amsterdamie w stosunku 0:4. Anglicy widocznie lekceważyli przeciwnika i nie starali się zwyciężyć. Również Burnley mimo, że zwyciężył Duisburger S. V. w stosunku 4:2, nie pokazał tej gry, jaką szczycą się zawodowe drużyny Anglji.

Lepiej znacznie zaprezentował się I-ligowy Manchester United. W Bazylei zmiażdżył on dosłownie Old Boys (9:1, a w Lozannie pokonał tamtejszy Sports — 3:1. Wreszcie Westham United bawił w Danji i pokonał pewnie reprezentację Kopenhagi w stosunku 5:1.

Anglja — Belgja spotkanie międzypaństwowe zakończyło się miażdżącą wygraną Anglików w stosunku 9:1 (5:0).

W Niemczech rozegrano 2 rundę puharu południowego. Zwycięsko z niej wyszły następujące drużyny: Bayern (Monachjum), I. F. C. Nürnberg, S. V. Fürth, F. S. V. Frankfurt i F. C. Pirmasens.

W Jugosławji w spotkaniach o mistrzostwo Hask pokonał Croatię 4:1: Gradjanski — Derby 3:3. W Splicie Concordia rozegrała dwa spotkania z silnym Hajdukiem z wynikami: 4:2 i 1:1

Union Žižkov (Praga) bawił w Belgradzie i zwyciężył S. C. Jedinstwo 4:1, a Beogradski S. K. 3:1.

Francja — Niemcy, sensacyjne spotkanie w rugby odbyło się we Frankfurcie i zakończyło niespodziewanem zwycięstwem Niemców w stosunku 17:16.

We Włoszech walki o mistrzostwo są niezwykle zażarte i emocjonujące. F. C. Turyn zwyciężył zeszłorocznego finalistę F. C. Bolognę 1:0: F. C. Genoa — Internazionale (Medjolan) 1:1; Juventus (Turyn) — F. C. Milano zostało przerwane przy stanie 3:0 dla Turyńczyków.

Jugosławja — Bułgarja, spotkanie międzypaństwowe zostało rozegrane w Sofji i zakończyło się pewnem zwycięstwem Jugosłowian w stosunku 2:0. Obie bramki strzelił Marjanovic (Beogradski S. K.). Sędziował p. Gerö.

Na Węgrzech rozegrano spotkanie pomiędzy drużynami reprezentacyjnemi zawodowców i amatorów. Jak było do przewidzenia zwyciężyli pewnie zawodowcy i to w wysokim stosunku 10:2. Bramki dla zwycięzców strzelili: Skwarek (4), Kohut (2), Bukowy (2), Dan i Raszo. W mistrzostwie Vasas, dzięki doskonałej grze Szentmiklossyego i Takacsa zwyciężył „33“ w stosunku 4:2.

Slovan i Sportklub (Wiedeń) bawiły poza granicami Austrji: Slovan uległ w Pradze Sparcie 2:5, Sportklub (przedostatni w mistrzostwie) przegrał z Bastią 2:3.

Hungaria pokonała w Brnie amatorskiego mistrza Czechosłowacji — Židenice w stosunku 5:1.

W Pradze pokonała Slavia berlińską drużynę Tennis Borussia w nikłym stosunku 1:0.

Spotkania towarzyskie przyniosły wyniki następujące: Nuselsky — Pardubice 4:1. C. A. F. K. — Teplitzer F. C. 4:1. D. F. C. (Praga) — Židenice 3:3.

W mistrzostwach Francji C. A. de Paris pokonał Bastidienne (Bordeaux) 5:2; Amiens A. C. zwyciężył F. C. Rouen 3:0. Prowadzi C. A. de Paris przed A. C. Amiens.

W spotkaniu towarzyskiem Real Sociedad (San Sebastjan) zwyciężył Red Star Olympique (Paryż) w stosunku 3:0.

W Szwajcarji rozgrywają się obecnie spotkania finałowe o mistrzostwo, między mistrzami grup: zachodniej — F. C. Biel, wschodniej — Grasshoppers (Zurych) i centralnej — Nordstern (Bazylea). Nordstern wywalczył zwycięstwo grupy dopiero w rozstrzygającem spotkaniu z Young Boys (Berno).

W spotkaniu finałowem Nordstern pokonał łatwo F. C. Biel 4:0 i tem samem wysunął się na faworyta mistrzostw. Tydzień przedtem Grasshoppers pokonał Biel zaledwie 1:0.

Mistrzostwo Danji zdobył Boldkluben 93; na drugiem miejscu stoi Boldkluben 1903.

VII-my KONKURS

„Przeglądu Sportowego“

Jak było do przewidzenia, ogłoszony w numerze 20-ym „Przeglądu Sportowego“ konkurs na odgadnięcie rezultatów sześciu meczy o mistrzostwo Ligi w dniu 12 czerwca r. b., wzbudził zainteresowanie wprost wyjątkowe.

Kogóż bowiem nie podnieca pytanie jak dnia tego wyjdzie I. F. C. z poprawiającą się stale w formie Legją; czy Polonia z przechodzącą kryzys mistrzowską Pogonią osiągnie znów sakramentalny wynik remisowy; czy coraz groźniejszy Ruch nie wydrze mistrzowi Poznania jednego lub dwu punktów; jak skończy się spotkanie dwu świeżo upieczonych arystokratów piłkarstwa polskiego — Czarnych i T. K. S-u i jakie też będą rezultaty Ł. K. S-u z Jutrzenką i Turystów z Hasmoneą.

Horoskopy na mecze te postawić nie jest łatwo. — Ale dlatego właśnie konkurs jest ciekawy i naprawdę pasjonujący.

Uchylając rąbka tajemnicy pierwszych setek odpowiedzi, musimy zaznaczyć, że głosujący naogół nie mają zaufania do wygranej Polonii z Pogonią. Tak samo względami ich nie cieszy się T. K. S. i Turyści. — Ale o tem sza!

Tymczasem tym, którym w oko wpadnie kupon, przypominamy, że w konkursie chodzi nie o podanie wyników cyfrowych lecz tylko o zaznaczenie

który z rywali zwycięży, względnie stwierdzenie, że mecz skończy się wynikiem remisowym.

Po czytelnem wypełnieniu listy zwycięzców względnie wyników remisowych oraz po podaniu nazwiska i adresu wysyłającego na niżej załączonym kuponie, nadesłać go należy pod adresem: „Redakcja „Przeglądu Sportowego“, Warszawa, ulica Jasna 10. Przyjmowanie kuponów zostanie definitywnie zamknięte dnia 9 czerwca, o godz. 20-tej.

Za odgadnięcie wszystkich wyników, względnie — najbardziej zbliżonych do rezultatu, jakie przyniesie nam niedziela 12 czerwca, przeznaczamy

nagrody:

1-sza — złotych 25, 2-ga — złotych 15, 3-cia — złotych 10, 4-ta, 5-ta i 6-ta po złotych 5, oraz 25 nagród książkowych.

W razie otrzymania pewnej ilości rozwiązań jednakowych nagrody zostaną rozlosowane. Kupony przesyłać należy wyłącznie

nalepione na zwykłych kartach pocztowych,

a nie w listach.

KUPON

Nr.	Nazwy Klubów	Kto zwycięży
1	I. F. C—Legia	
2	Polonia—Pogoń	
3	Ł.K.S.—Jutrzen	
4	Warta—Ruch	
5	Hasm.—Turyści	
6	Czarni—T.K.S.	

Imię i nazwisko ____________

Dokładny adres ____________

Puhar Davisa

Druga runda rozgrywek o puhar Davisa jest już ukończona. W chwili gdy piszemy te słowa nie mamy jeszcze coprawda wyników spotkań Indje — Jugosławja, Anglja — Danja, Szwajcarja — Poł. Afryka, ale czytelnicy znajdą je w wiadomościach telegraficznych na stronie 2-giej „Przeglądu Sportowego“.

Z innych rozgrywek 2 rundy rozegrano następujące:

Włochy — Węgry 3:2. Takacs pokonał de Stefaniego 2:6, 1:6, 6:4, 6:4, 6:4, uległ natomiast Morpurgowi 1:6, 2:6, 1:6. Kehrling pokonał Serventiego 6:4, 6:2, 6:2, a został pokonany przez Morpurga 5:7, 7:5, 4:6, 8:6, 1:6. W grze podwójnej Morpurgo, de Stefani zwyciężyli parę węgierską Kehrling, Petery 8:6, 8:6, 6:3.

Francja — Rumunja 5:0. Borotra pokonał Pulieffa 6:1, 6:2, 6:2 i Mishu 6:4, 2:6, 6:4, 7:5. Brugnon — Pulieff 6:1, 6:1, 6:0. Lacoste — Mishu 6:3, 6:2, 6:2. Brugnon, Borotra — Pulieff, Mishu 6:4, 6:1, 8:6.

Niemcy — Portugalja 5:0. Moldenhauer bije Casanovę 6:2, 6:2, 6:4 i Verdę 6:8, 7:5, 5:7, 6:2, 6:1. Rahe zwyciężył Verdę 4:6, 6:0, 6:3, 6:3 i Casanovę 6:4, 6:4, 1:6, 6:3. W doublu Demasius, Moldenhauer pokonali parę portugalską Casanova, de Verda 6:4, 3:6, 6:1, 6:2.

Indje — Hiszpanja 3:2. Prasada (Indje) bije Juanico (H.) 11:9, 6:4, 6:3 i Flaquera (H.) 6:2, 6:2, 6:3. Fyce (Ind.) przegrywa z Juanico 6:3, 3:6, 6:3, 4:6, 1:6 i z Flaquerem 5:7, 0:6, 2:6. Wreszcie Prasada, Fyce zwyciężają Hiszpanów Flaquera i Moralesa 6:0, 6:3, 6:3.

Na torach kolarskich

Ubiegłej niedzieli rozegrano w Łodzi zawody kolarskie z udziałem jeźdźców warszawskich.

Prezydenta Rzpl., obecnego w tym dniu w Łodzi, reprezentował w Helenowie rtm. Nagórny.

Poszczególne biegi, które, dzięki oślizgłemu torowi wypadły słabo, przedstawiały się następująco:

Bieg powitania na przestrzeni 1200 klm. — 4 okrążenia.

Po 4 przedbiegach nastąpił finał, w którym pierwsze miejsce zajął mistrz województwa Szmidt (Union), przejeżdżając ostatnie 200 mtr. w czasie 13.8 sek. Za nim przybyli Zybert (Resursa) i Plozek (Ł. K. S.).

Demi — Fond I na przestrzeni 4000 mtr. — 10 okrążeń 1) Szmidt (Union), 2) Zybert (Resursa). Czas biegu 7:22.2.

Bieg otwarcia wyścig dystansowy za dużemi motorami na przestrzeni 10 klm. — 25 okrążeń 1) Lange Józef za Jankowskim, 2) Garley za Turowskim. Burns z powodu drobnego wypadku wycofał się z biegu. Czas 11:27.2, przyczem Lange wyprzedził Garleya o 395 mtr.

Z polecenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej rtm. Nagórny udekorował zwycięzcę finału, Szmidta złotym żetonem. Pozostałe biegi nie odbyły się, ponieważ komisja sportowa uznała tor za niezdatny. Organizacja biegów b. dobra.

Wyścigi kolarskie O. K. S. K. II w Krakowie odbyły się w dniu 15 b. m. na szosie mogilańskiej. Pomimo wczesnej pory, bo o godz. 9 rano, stanęła na starcie spora ilość zwolenników kolarstwa. Biegów było 4. 1) bieg nowicjuszy 10 klm. wygrał Immerglük Józef z Makabi w czasie 21.32, 2-gi Onyszkiewicz (Legja) 21.56, 3-ci pomimo dotkliwego upadku i potłuczenia Kleinmann (Makabi). 2) Bieg 30 klm. Stanęło 11-tu. 1szy Bialik (Crac.) w 57.15, 2-gi Żak (Legja), dobrze się zapowiadający młody zawodnik, 3-ci Kołek (Legja), wreszcie 4-ty Michalak Ant. (Crac.) 58.35. 3) Bieg wewnętrzny Sokoła II. Wygrał Sikorski w 22.58, drugi Baranowski 23.15 i 3-ci Droździewicz 23.20.

Wreszcie ostatni bieg 15 klm., gwóźdź wyścigu bieg „asów" wygrał lekko Hillstein (Makabi) w 32.10, drugi Ullrych (B. K. C.) 32.21, 3-ci doskonały Armatowicz (Cracovia) 33.13. Przy końcu wyścigu ostry przeciwny wiatr nie pozwolił na uzyskanie lepszych czasów. Organizacja dobra. Funkcję startera energicznie, jak zwykle, spełniał p. Wejss.



III NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE

MASOWE BICIE REKORDÓW

W Toruniu odbyły się III Narodowe zawody strzeleckie.

Charakteryzowało je masowe bicie rekordów zeszłorocznych przez paru zawodników we wszystkich niemal konkurencjach.

W ciągu zawodów mrzył cały czas drobny deszczyk, który bynajmniej nie sprzyjał celności strzałów. Toteż ogólne wyniki tegorocznych mistrzostw są świetnym krokiem naprzód naszego sportu strzeleckiego i wróżą mu dalszy pomyślny rozwój...

Mistrzostwo Polski z broni długiej (dyst. 300 m.) zdobył por. Zalewski 207 pkt. (rekord) przed Wieliczką (201 p.), Borzemskim i Stawarzem (po 200 pkt.).

Nagrodę Marsz. Piłsudskiego (dyst. 200 m. — broń długa) zdobył po rozgrywce por. Nowicki. Maximum 10 p. osiągnęło aż 10 osób.

Nagrodę Zw. Strzeleckiego (przechodnią) w drużynowem strzelaniu z broni długiej (dyst. 300 m.) zdobył Lwów 222 pkt. przed Warszawą 218 pkt.

Nagroda wojewody pomorskiego (broń długa — 200 mtr.) wygrał por. Zalewski 74 pkt.

Mistrzostwo Torunia (broń długa — 200 mtr.) wygrał plut. Łasak 84 pkt.

W zawodach przedolimpijskich z broni długiej (dyst. 400 mtr.) 1) mjr. Stawarz 45 pkt. (rekord) zdobył nagrodę ministra oświaty, następnie Romańczyn, Łyskowski i Zych (po 44 pkt.).

Mistrzostwo Polski z broni krótkiej (dyst. 20 mtr.) zdobył por. Miler 99 pkt. przed Cywińskim (98 p.) i Faferkiem 92 pkt.

Mistrzostwo Polski z broni dowolnej, krótkiej (dyst. 50 mtr.) wygrał kpt. Lewiński 453 p., por. Borzemski 424 p., Stawarz 418 p. Rekord pobiło 7 osób.

W zawodach przedolimpijskich z broni krótkiej (dyst. 25 mtr.) zwyciężył Podoski 18 p., Onyszkiewicz 18 p., Brohojewski 18 p., Butler 18 p. Rekord pobiło 4 zawodników.

Mistrzostwo Polski z broni małokalibrowej (dyst. 50 mtr.) wygrał Rutecki 387 p. (rekord) przed Podoskim (375 p.) i Wieliczko 373 p.

Mistrzostwo Polski dla juniorów z broni małokalibrowej — Halusa 373 p.

Mistrzostwo Polski dla pań z broni małokalibrowej (dystans 50 mtr.) wygrała Radlicka (Warszawa) 145 p. przed Bornacikówną (Warszawa) 143 p.

W zawodach myśliwskich (strzelanie do jelenia, strzał pojedyńczy, dystans 100 mtr.) wygrał kpt. Koziar 24 p. (rekord), Grabowski 22 p., Dereźnicki, Nowicki, Przybylski, Żołyński, Gutowski (po 20 p.).

W zawodach myśliwskich (strzał podwójny) wygrał por. Kurowski 33 p., Pawłowski 31 p., Kossowski 30 p., Ościsławski 29 p. Rekord pobiło 4 osoby.

Mistrzostwo Polski w strzelaniu myśliwskiem do rzutków (dyst. 15 mtr.) wygrał pułk. Wecki 9 pkt. przed Płonczakiem, Gryszkiewiczem, Graewą i Persterem (po 8 pkt.).

Skład polskiej reprezentacji strzeleckiej na międzynarodowe zawody strzeleckie w Rzymie (27.5 — 2.6) jest następujący: por. Zalewski, por. Wieliczko, por. Borzemski, por. Marszewo, kpt. Lewiński, pułk. Gabriel, kpt. Gościewicz. Kierownikami ekspedycji są pp. pułk. Martini i mjr. Kierzkowski.

OBECNY STAN MISTRZOSTW LIGI

		I. F. C.	Czarni	T. K. S.	Ł. K. S.	Wisła	Pogoń	Warszaw.	Polonia	Legja	Ruch	Jutrzenka	Turyści	Hasmon.	Warta	Bramek zdob.	Bramek strac.	Punkt. zdob.	Punkt. strac.
Wisła	I	—	4:0	—	0:0	X	—	—	1:2	4:1	2:0	4:0	1:5	3:1	4:1	23	10	13	5
T. K. S.	II	—	—	X	1:4	—	—	4:2	4:3	2:2	0:4	4:2	2 1	5:2	—	22	20	11	5
I. F. C.	III	X	1:0	—	—	—	1.0	3:2	—	—	7:0	—	4:1	—	0:1	16	4	10	2
Ł. K. S.	IV	—	—	4:1	X	0:0	0:2	1:2	—	—	3:1	—	2:0	—	2:1	12	7	9	5
Polonia	V	—	1 1	3:4	—	2:1	—	4:2	X	2:2	3:5	0:0	—	2:2	—	17	17	8	8
Czarni	VI	0:1	X	—	—	0:4	3:1	—	1:1	—	—	6:1	2:3	—	3:0	15	11	7	7
Legja	VII	—	—	2:2	—	1:4	—	1:4	2:2	X	—	—	6:1	—	3:1	15	14	6	6
Warta	VIII	1:0	0:3	—	1:2	1:4	—	5:1	—	1:3	—	4:0	—	—	X	13	13	6	8
Ruch	IX	0.7	—	4:0	1:3	0:2	—	0:0	5:3	—	X	—	—	1:1	—	11	16	6	8
Pogoń	X	0:1	1:3	—	2:0	—	X	2:1	—	—	—	—	1:1	—	—	6	6	5	5
Turyści	XI	1:4	3:2	1:2	0:2	5:1	1:1	—	—	1:6	—	—	X	—	—	12	18	5	9
Warszaw.	XII	2:3	—	2:4	2 1	—	1:2	X	2:4	4:1	0:0	—	—	—	1:5	14	20	5	11
Hasm.	XIII	—	—	2:5	—	1:3	—	—	2:2	—	1:1	—	—	X	—	6	11	2	6
Jutrzenk.	XIV	—	1:6	2:4	—	0:4	—	—	0.0	—	—	X	—	—	0:4	3	18	1	9

SKRZYNKA POCZTOWA „Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

K. S. Warta, Poznań. Dziękujemy za pamięć. Uniescimy.

P. Al. Ch., Kraków. O zdjęcia bardzo prosimy. Wiadomości prosimy ekspressem natychmiast po zawodach.

P. B. Fur., Równe. Drukujemy. Prosimy zawsze możliwie najkrócej.

P. Ż. K., Lwów. Podajemy.

Stary Czytelnik, Lwów. Owszem, podajemy. W ostatnim numerze było.

P. A. Kostk., Poznań. Zbyt szeroko. Możemy dać conajwyżej wzmiankę w paru wierszach co też czynimy. Prosimy na przyszłość zwięźlej.

P. Ipse, Łuck. Drukujemy.

P. Eug. Mal., Gdynia. Brak miejsca zmusza nas do możliwie najlapidarniejszego informowania o życiu i faktach pomniejszych klubów i środowisk. To nie znaczy, byśmy je lekceważyli. Przeciwnie. Daliśmy zresztą wiele po temu dowodów. Dziękujemy za słowa zachęty.

P. H. Eil., Płock. Dziękujemy.

P. Kaz. Olsz., Warszawa. Kleinadel mieszka stale w Paryżu, Warmiński w Poznaniu, Szwede w Krakowie, bracia Stolarowowie w Łodzi.

P. Ign. Bol., Wilno. Serdeczny list sprawił nam ogromną radość. Dziękujemy uprzejmie. „Przegląd" powinien być do nabycia w wszystkich kioskach. Jeśli gdzieś go niema, należy żądać aż do skutku.

P. S. Kln., Toruń. Dziękujemy uprzejmie. Skorzystamy.

P. inż. Zyg. Jan., Ateny, Grecja. „Sportowiec" od półtora roku nie wychodzi. Dzięki uprzejmości otrzymaliśmy — i drukujemy. Prosimy uprzejmie o pamięć. Poleciliśmy „Przegląd" wysyłać pod podanym adresem.

P. Jul. Schl., Nowy Sącz. Drukujemy. Prosimy na przyszłość.

P. Cz. Skow., Kielce. Pismo zwraca administracji poczta. Co zaszło? Prosimy o dokładny adres.

P. Abr. Steinwur., Wiedeń (Austrja). Dziękujemy za słowa uznania i poparcie.

P. W. Rycht., Bydgoszcz. Datuje pan list 16.5, a przysyła wyniki z 3.5. Dla pisma taka dwutygodniowa zwłoka jest zabójcza. Gorąco prosimy o wiadomości natychmiast po zawodach. Kiedy nastąpi zjednoczenie P. Z. P. N-u z Ligą — trudno przewidzieć. Mecze międzypaństwowe prawdopodobnie odbędą się, — ale jaka będzie reprezentacja niewiadomo.

P. por. A. Wer., Lublin. Zdjęcie niestety nie nadaje się do reprodukcji.

P. E. Masł., Łuniniec. Dziękujemy.

P. J. Luk., Biała. List mimo wszystko przyszedł z opóźnieniem. Drukujemy i bardzo prosimy na przyszłość. Niekiedy nawał materjału zmusza nas do ograniczania wiadomości.

P. E. Taras., Warszawa. System stosowany przez nas używany jest na całym świecie i nic nie wróży, by miał być obalony przez formuły matematyczno-procentowe. W systemie tym brane pod uwagę są tylko nieodwołalne fakty dokonane, t. j. ilość punktów już zdobytych. Punkty stracone rzucają oczywiście pewne światło na stan mistrzostw, lecz w stopniu nie większym, niż ilość gier nierozegranych, jakość przyszłych partnerów i miejsce rozgrywek. Rozważania na ten temat mogą być treścią konkursu i przewidywań, ale nigdy podstawą układania tabeli, o czem się zresztą sam pan przekona, gdy zechce cierpliwie poczekać do końca choćby 1ej rundy rozgrywek.

P. Er. Bryg., Kraków. Najlepiej adresować A. Z. S., Warszawa, Kopernika. Nr. 41.

To i owo w paru wierszach

Gdańsk organizuje w dniu 9 i 10 lipca wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które zaprosił zarówno związek niemiecki jak i polski. Będzie to zatem pierwsze wielkie spotkanie naszych asów z Peltzerami, Kórnigami, Trossbacham , Hoffmeistrami i t. d., od których wiele możemy się nauczyć.

Jutrzenka krakowska wysyła siedmiu lekkoatletów do Pragi na zawody międzynarodowe, organizowane przez tamtejszy Hagibor w dn. 12 i 13-ym czerwca.

Wyjazd Konopackiej na międzynarodowe zawody kobiece, organizowane przez S. C. Charlottenburg w Berlinie w dn. 12 czerwca został definitywnie postanowiony. Konopacka trenuje obecnie bardzo poważnie, gdyż w Berlinie zmierzy się ze słynną Niemką Milly Reuter.

Trójmecz lekkoatletyczny Estonia — Łotwa — Polska odbędzie się w Parku Sobieskiego, a nie w Skaryszewie. Pierwsza część rozegrana zostanie w sobotę 28.5 po południu, a druga — w niedzielę przed południem. Kierownikiem tych poważnych zawodów będzie p. Jerzy Grabowski.

Na międzynarodowe zawody, organizowane we Lwowie w dn. 11, 12 i 13 czerwca z okazji Wystawy Sportowej, zgłosili się już następujący zagraniczni zawodnicy: Trossbach (Niemcy), Göro i Kesmarky (Węgry), Vohralik, oraz dwaj bracia Strniste (Czechosłowacja). Organizatorowie spodziewają się jeszcze udziału Körniga i Peltzera (Niemcy), oraz szeregu zawodników czeskich, węgierskich, rumuńskich i austrjackich. Naturalnie znajdą się też na starcie najwybitniejsi lekkoatleci polscy.

Kostrzewski weźmie udział w zawodach lekkoatletycznych, organizowanych w Budapeszcie w dn. 26 b. m. przez Zw. Akademicki i w dn. 28 i 29 b. m. przez M. A. C.

Herbstreich, doskonały napastnik Toruńskiego K. S., który parokrotnie przyczynił się do jego zwycięstw, wbrew rozmaitym pogłoskom został zupełnie przepisowo zgłoszony do T. K. S.

75 p. p. (Król. Huta), macierzysta drużyna malutkiego Soboty, poszczycić się może szeregiem pięknych sukcesów. Po takich zwycięstwach jak 2:0 z Amatorskim i 7:3 z Naprzodem (Lipiny), 75 p. p. wygrał dnia 3 b. m. z Ruchem (W. Hajduki) 5:0. Brawo!







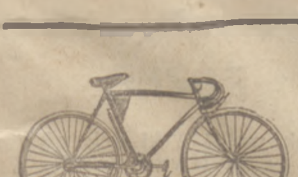


















Liga śląska

w stadjum organizacji

Dn. 10 maja r. b. odbyło się zebranie G. L. P. N., na które przybyli również delegaci P. L. P. N., sekretarz T. Piotrowski z Warszawy i kap. zw ązk. Obrubański z Krakowa. Ponadto byli obecni reprezentanci Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska Cieszyńskiego. Uzupełniono zarząd przez wybranie p. Langforta z Małej Dąbrówki na 2-go wiceprezesa G. L. P. N. i przewodniczącego II Ligi.

Dotychczasowych członków G. L. P. N. podzielono na trzy grupy. Mistrz I-szej Ligi rozgrywać będzie zawody o mistrzostwo Polski. O mistrzostwo Śląska będą walczyły drużyny: K. S. Śląsk Świętochłowice, K. S. Dąb Katowice i K. S. Slavia Ruda. G. L. P. N. dzieli się na:

I-sza Liga: 1) K. S. Śląsk Świętochłowice, 2) K. S. Slavia Ruda, 3) K. S. 09 Mysłowice, 4) K. S. Dąb Katowice, 5) K. S. Bogucice 20 w Katowicach, 6) K. S. Wawel Wirek, 7) K. S. 23 Murski, 8) K. S. Victoria Katowice.

II-ga Liga: 1) K. S. 22 Mała Dąbrówka, 2) K. S. Ruch W. Hajduki, 3) I. F. C. Katowice, 4) K. S. Czarni Chropaczów, 5) K. S. Zgoda Nowy Bytom, 6) Sportklub Bielsko, 7) K. S. Hakoah.

I-sza Liga podokręg Sosnowiecki: 1) K. S. Sosnowiec w Sosnowcu, 2) K. S. Świt Sosnowiec, 3) K. S. Wirginia Sosnowiec, 4) K. S. Victoria Sosnowiec, 5) K. S. Sarmacja Sosnowiec, 6) K. S. Makabi Sosnowiec, 7) K. S. Hakoah Będzin.

Adres Ligi G. L. P. N. Katowice — redakcja Polonii do rąk St. Nogaja, członka zarządu Z. Z. i prezesa G. O. Z. L. A.

Skład zarządu K. S. Cracovia przedstawia się obecnie następująco: prezes dr. Cetnarowski, wiceprezesi pp. dr. Wojakowski, dr. Merz I i mjr. Müller, sekretarz kpt. Kroczyński, zastępca sekretarza A. Wasilewski, skarbnik mjr. Wenstein, członkowie zarządu pp.: prof. Babulski, dyr. Biliński, dyr. Gawlikowski, Gorzecki, art. malarz Filipkiewicz, Malczewski, Nowicki.

Major dr. Izdebski prezes K. Z. O. P. N-u został wybrany kapitanem związkowym związku krakowskiego.

15-LECIE WARTY POZNAŃSKIEJ

JUBILEUSZOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Lekka atletyka zdobywa sobie wielkiemi krokami mocarstwowe stanowisko w życiu sportowem. Jeszcze może brak wyników u nas ćwiczących tego sprawdzianu postępu sportowego, — ale masy już są.

Z dniem każdym „królowa sportów" zyskuje tysiące adeptów. Więcej.

Oto klub piłkarski, czołowy klub Wielkopolski, K. S. Warta w Poznaniu, obchodzi jubileusz 15-stolecia. Obok wspaniałego turnieju piłkarskiego z udziałem Ł. K. S-u, Polonii, Wisły i Warty, odbędzie się niemniej wspaniały turniej lekkoatletyczny.



Aby zachęcić rzesze najlepszych lekkoatletów polskich do udziału w swej imprezie jubileuszowej, K. S. Warta ofiarowała szereg pięknych nagród, które przedstawia nasze zdjęcie.

Oto ich spis: 1) puhar dla klubu zwyciężającego w konkurencji panów (dar firmy Paczkowski i Synowie, artykuły sportowe w Poznaniu), 2) puhar dla klubu zwyciężającego w konkurencji pań (dar „Il. Kur. Codziennego"), dalej nagrody dla zwycięskich sztafet: 3) 4 x 200 m. pań, 4) 4 x 75 m. pań, 5) 3 x 1000 m. panów (dar firmy „Camera", artykuły sportowe i fotograficzne w Poznaniu), 6) 800—400—200—100 m. panów, 7) 4 x 100 m. panów. Termin zgłoszenia zawodników do tej imprezy upływa 23 b. m.

Magistrat stolicy

popiera sport

Rozdział subwencji m. Warszawy dla klubów sportowych. Podobnie jak przed rokiem także i obecnie zwrócił się magistrat m. Warszawy do zarządu Z. Z. o wyrażenie opinji w sprawie rozdziału 50,000 zł., przeznaczonych jako subwencje miejskie dla klubów sportowych. Z ramienia Z. Z. wzięli udział w obradach magistratu pp.: dr. M. Orłowicz, inż. A. Loth i dyr. S. Lesiewicz. Postanowiono subwencjonować przedewszystkiem te kluby, które wniosły podania o subwencje na inwestycje realne (np. budowa boisk, pływalń, przystani wioślarskich, hal gimnastycznych), a nie wydatki administracyjne.

W szczególności otrzymały: K. S. Polonia 8,000 zł. (na boisko), A. Z. S. 8,000 zł. (na boisko), R. K. S. Skra 3,000 zł. (na boisko), Żeńskie Gniazdo Sokoła Grażyna 3,000 zł. (na boisko i halę gimnastyczną), Związek Akademicki Wychowania Fizycznego 3,000 zł. (na halę gimnastyczną i przystań wioślarską), Ż. K. S. Makabi 3,000 zł., Komitet I-go Zlotu Sportowego Młodzieży Robotniczej 3,000 zł., Harcerski K. S. Varsovia 2,000 zł. (na boisko i pływalnię, Koło Wioślarzy 2,000 zł. (na przystań), Tow. Przyjaciół Grochowa 2,000 zł. (na boisko), Z. Z. 2,000 zł. (na boisko dla młodzieży), Oddział Wioślarski Sokoła III 2,000 zł. (na przystań), Koło Polek 1,500 zł. (na boisko na Marymoncie), Sokół na Marymoncie 1,000 zł. (na boisko), Warszawianka 1,000 zł., K. S. Głuchoniemych 1,000 zł., Policyjny Klub Sportowy 500 zł., Warszawski Klub Wioślarek 1,000 zł. (na przystań). Razem 50,000 zł.

Okazało się również, że niektóre kluby otrzymały w r. 1926 przy budowie boisk pomoc w robociźnie, opłaconą z miejskiego funduszu dla zajęcia bezrobotnych, oraz z funduszów wydziału ogrodniczego. Subwencje te przedstawiają się bardzo poważnie. I tak A. Z. S. otrzymał robót w ogólnej wartości 59,500 zł., w czem z funduszu dla bezrobotnych 48,000 zł., z funduszów ogrodniczych 10,500 zł., K. S. Skra 13,500 zł., K. S. Polonia 39,500 zł., Tow. Przyjaciół Grochowa 15,500 zł., zaś K. S Legja 51,000 zł.

WIEŚCI Z CAŁEJ POLSKI

Tarnów. Makabi (Kraków)—Tarnovia 2:0. Zaw. tow. 15.5. Tarnovia nie ma szczęścia do Makabi. Wszystkie spotkania z nią przegrywa. Ostatnia klęska nieuzasadniona. Bramki: Osiek i Goldfluss. Z gospodarzy najlepsi: Ziemian, Smoczek, Jachimek, Kobylarz i Macko. Pozatem uzyskano wyniki: Jutrzenka — Hazar i Makabi (komb.) 2:0, Metal — Samson 7:0. Zawody o mistrz. kl. B. Bramki: Grząbel (3), Serwiński, Kaim, Czupryna I i II. W Samsonie dobrzy Spielvogel i Apfelbaum.

Rzeszów. Resovia — Czarni (Jasło) 3:0. 15.5. Zawody o mistrzostwo kl. B podokręgu Tarnowskiego. Do przerwy lekka przewaga Resovii, która w pierwszym kwadransie gry uzyskuje dwie bramki przez Mauerera i Małodobrego. Czarni nie wykorzystują karnego. Po przerwie gra nudna. Trzeci punkt zdobywa Fink.

W Resovii wyróżnili się obrońcy Pękacki, Kustek i Maurer. U Czarnych najlepsi Pająk, Olszynka i Dymnicki. Sędzia p. Małkischer z Tarnowa.

Maurer, najlepszy napastnik Rzeszowa, b. gracz Cracovii I B. — powrócił do Rzeszowa i wstąpił do K. S. Resovii.

Nowy Sącz. 14.5. Sandecja — Beskid 2:0. W dobrej formie z Sandecji Zalewski, Serectowicz I i II, Kwaśniewski; z Beskidu Kornreich I i II, Gruber. Sędzia p. Iwański.

15.5. Sandecja — 1 p. s. p. 7:2. Bramki: Rajnda 2, Kopacz 2, Iwański, Szmidowski, Pachoń; dla 1 p. s. p. Szmid i Zygar. Sędzia p. Zipper.

Stanisławów. Sokół — Hakoah 4:4. Najlepsi z Sokoła: Kruk, Fortuna i Kubok, z Hak. Unger, Presser I i II. Sędziował p. Wilder. Sokół (Górka) — 11 p. p. 4:2.

Równe. Hasmonea — Amatorzy (Kowel) 2:1.

Łuck. Mistrzostwo szkół śr. w pingpongu zdobył Górecki, 2-gi Szabłowski, 3-ci Grabowski. Mistrzostwo gimn. żyd. zdobył Fefer.

Łuniniec. Zawody lekkoatletyczne, rozegrane 15 b. m. przy udziale zawodników z Pińska przyniosły wśród wyników następujące niezłe rezultaty: 100 m. i dysk — Piotrowski 12 s. i 31 m., tyczka — Kisłow 295 cm. Mistrz Pińska, Kotek, przy pierwszym skoku złamał nogę.

Baranowicze. Świtezianka — reprez. szkół zawod. 3:2. Najlepszy na boisku Kapitan ze Świtezi.

15.5. Rozegrane tu pierwsze w sezonie zawody lekkoatletyczne i kolarskie przyniosły naogół wyniki słabe. Wyróżnili się: sierż. Perek (100 mtr. — 12.2), Aleksandrowicz, Kobiak, Popik, sierż. Łęcki, Kłujsza.

Brześć n. Bugiem. Hasmonea (Równe) — Ż. K. S. 2:2 (tow.) i 4:1 (mistrz.)

Suwałki. Makabi — 41 p. p. 1:1. Strzelcy dla 41 p. p. Bromberg, dla M. Kwas. Mecz w 2-giej połowie przerwano.

Płock. Makabi — Gimn. Koedukacyjne 4:0. Bramki: Lisser (2), Fryderson i Szatan II. Sędzia p. Szatan I.

Sierpc. Zawody lekkoatletyczne, rozegrane tu ostatnio przyniosły zwycięstwo następującym zawodnikom: Grodek (100 m. 12 s.), Tyburski (bieg naprzełaj 4,800 m. 15.3 m.), Dramiński (tyczka 2.60 m.), Wierzbicki (1500 m. 5.3 m.), Górny, Kosiorek, Szałecki, Grzegorzewski, Maliszewski, Szczakowski i Wochowski.

Zamość. W. K. S. — Amatorzy 8:1. Rekord bramek zdobył Kitka, zdobywając sam sześć punktów!

W zawodach lekkoatletycznych uzyskano m. in. wyniki: st. sierż. Ciasto w dysku 32.33, w tyczce — 2.50.

Puławy. 2 oddz. Intend. (Lublin) — 2 p. sap. 4:1. Mecz przerwany na 10 min. przed końcem. Sędzia p. Żukowski.

Dęblin. 15 p. p. — 2 oddz. Intend. (Lublin) 1:0. Sędzia por. Zidliński.

Kielce. Sokół — Makabi 2:0. Pierwsze spotkanie od trzech lat. Najlepszy na boisku Kołganowski. W Makabi dobry Grünberg. Sędzia p. mjr. Kosiba.

Sosnowiec. Sarmacja (Będzin)—Świt 3:0. Pierwsze zawody o mistrz. IIej ligi. Bramki: Pietraszek 2 i Gałązka. Sędzia p. Mazur.

Czeladź. Brynica — Wirginja 3:2. Brynica wstąpiła do Ligi.

Będzin. C. K. S. (Czeladź) — Zagłębianka 4:1. Zaw. o mistrz. Bramki: Kantoch, Piwek I, Szczechla i Łata. Zagłębianka z karnego. Sędzia p. Mazur.

Radom. Jutrznia — Barkochba 2:1. Sędzia p. Kłosiński.

Grodzisk Mazow. Gwiazda (Warszawa) — Lechja 4:0. Sędzia p. Jasiński.

Jarocin. Wiktorja — Stella (Gniezno)' 8:2. Bramki: Walkowski 3, Szóstak 2, Rasiński, Matysiak, Miśkiewicz, dla Stelli: Kasperski, jedna samobójcza. Wiktorja — repr. Poznania III 6:2. Z pozyskaniem Walkowskiego (dawn. Bieżanowianka) łączy Jarocin wiele nadziei.

W Bydgoszczy osiągnięto ostatnio następujące lepsze wyniki lekkoatletyczne: skok wwyż: Majtkowski 1.69, rzut kulą: Adrian 10.42, rzut dyskiem: Samlerger 35.65.

Bydgoszcz. Naprzód — Gwiazda 6:2, Sokół — Naprzód 1:1, Korona—Ostromećko 3:2.

Bydgoski klub kolarzy urządził wyścigi, podczas których uzyskano następujące wyniki. **100 klm.:** 1) Heinrich Fr. (Pakość) 3.24.40 godz., 2) Liczpiński (Łódź), 3) Pydde (Gniezno), 4) Ceglarski (Inowrocław). **40 klm.:** 1) Wicher (Pakość) 70.10 min., 2) Przedwojski (Inowrocław), 3) Gawroński (Grudziądz). **20 klm.:** 1) Gordan (Byd. T. Cykl.) 38.30 min., 2) Jaczewski (B. T. C.), 3) Rubaczewski (B. T. C.).

Inowrocław. Goplania — Astorja (Bydgoszcz) 4:0 i 4:1.

Nakło. Czarni — Brda (Bydgoszcz) 3:0.

W Grudziądzu na dorocznem walnem zebraniu Tow. Wioślarzy udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, wyrażając podziękowanie skarb. inż. Postyce. Po wyborach, weszli do zarządu: inż. Jagodziński — prezes, Chylewski — wiceprezes, inż. Żaliński, Weigt, Sujak, inż. Postyka, inż. Szymanderski i Styłurski.

Doroczny bieg sztafetowy (uliczny) „Dziennika Bydgoskiego" odbędzie się w dniu 26 b. m. W dniu 29 b. m. mistrzostwa okręgowe dla pań, zaś w dn. 18 i 19 czerwca mistrzostwa okręgowe dla panów. W Brdyujściu odbędą się w dniu 3 lipca wioślarskie regaty międzyklubowe i międzyszkolne, zaś w dn. 30 i 31 lipca wielkie regaty międzynarodowe.

„Słowo Pomorskie" w Toruniu urządza dn. 29 doroczny bieg naprzełaj na dystansie 4.5 klm. Zgłoszenia nadsyłać należy do redakcji (ul. Katarzyny 4).

Raid śląskiego klubu automobilowego odbędzie się od dnia 26 do 28 maja na torze Katowice — Zakopane — Morskie Oko — Lwów — Kraków — Katowice (1100 klm.).



BARKOCHBA — WARSZAWA

młoda drużyna, wybijająca się na czoło zespołów żydowskich, uważana jest za główną rywalkę „Makabi". Od lewej stoją: Lichcynder, Silbergleit I, Blasser, Młynek, Kupferstein, Longer, Kraft; klęczą Rosenblum, Biderman, Głownia



H. K. S. VARSOVIA

obok „Czuwaju" przemyskiego uchodzi za najsilniejszą w Polsce drużynę piłkarską harcerzy. Od lewej stoją: Wysocki, Sipowicz, Szopski, Wardecki, Tetmajer, Kaczanowski, Skolimowski; klęczą Pogonowski, Goldman, Przytuła, Herbich

PODRÓŻ CYGANIEWICZA

naokoło świata

Tytan areny zapaśniczej, Stanisław Zbyszko - Cyganiewicz, stanął w tych dniach w Nowym Jorku po wielkiej podróży naokoło świata.

Mistrz nasz z Ameryki udał się do Australji, gdzie we wszystkich spotkaniach pokonał przeciwników.

Opromieniony nową sławą Zbyszko udał się z kolei do Indyj, gdzie w szeregu miast błysnął znów swym nieporównanym talentem atletycznym. W Kalkucie władze miejskie nie dopuściły do walki ze słynnym Gamą, mistrzem Indyj, obawiając się, by gorący tłum hinduski, w wypadku klęski rodaka, którego szanse były bardzo nikłe, nie demonstrował w sposób dla Cyganiewicza nieprzyjemny.

Podczas jednej z walk Zbyszko zranił się w kolano, co dało mu się bardzo we znaki, zwłaszcza podczas podróży powrotnej przez Port Said, Marsylję, Cherbourg do Nowego Jorku. Okrężna ta droga równa się właściwie podróży dookoła świata.

Obecnie Zbyszko przyszedł już do siebie i rozpoczął ponowne treningi.

Na jesieni mistrz nasz przybyć ma do Polski, — kto wie czy nie na stałe.

Nie należy zapominać, że słynny siłacz jest doskonałym „businessmanem" i z krajem powiązany jest licznemi interesami. Majątek Zbyszka obliczają na sumy bardzo poważne. Jest on właścicielem drapacza nieba w Nowym Jorku, dwu domów w Krakowie i willi w Krynicy.

Gotch, słynny atleta amerykański, ongi groźny przeciwnik a nawet zwycięzca Cyganiewicza, wycofał się z życia sportowego.

Garkowienko bawi obecnie w Ameryce. Jest to drugi zkolei pobyt tego zapaśnika w krainie dolarów.

Władek Zbyszko-Cyganiewicz przybywa niebawem do Polski.

RÓŻNE

Fińskie poselstwo w Warszawie otrzymało list od Nurmiego, w którym słynny Fin zawiadamia, że z pewnością do Warszawy w bieżącym sezonie zawita, a w ciągu czerwca nadeśle ostateczną datę, kiedy mógłby wystąpić w Warszawie.

Szermierczy mecz Polska—Rumunja odbędzie się w dniu 5 i 6 czerwca w ramach Wystawy Sportowej we Lwowie. Skład drużyny naszej zostanie ustalony na zasadzie wyników turnieju o mistrz. Polski rozegranego w Warszawie.

Bieg Krakowskiego „Kurjera Ilustr." przez miasto odbędzie się dn. 26-go czerwca. Dwukrotnie już zwyciężył w nim Sawaryn, a obecnie największe szanse ma oczywiście Freyer.

Ordon i Suchorzewski, dwaj dawni gracze Warszawianki, a ostatnio Ruchu, zgłosili swe przystąpienie do Legji.

Polski związek pływacki buduje ostatecznie pływalnię w Parku Sobieskiego.



DRUŻYNA AMATORSKIEGO K. S. W WARSZAWIE

która zwyciężyła w biegu naprzełaj, organizowanym przez tenże klub w dn. 15 maja. Stoją od lewej: prezes p. Grodzki (ze zdobytym puharem), Celiński, Jakubczak, Sobolewski, Kitta, Ignaczak



POLONIA (Przemyśl)

Od lewej stoją: Gwiner, Kunicyn, sędzia Bernfeld, Kosiba, Duda, prez. Witoszyński, kier. sek. p. n. Dworzaczek, Hubarów, Piwiński, Grzesiak, Kwiatkowski, Skalski; stoją: Ekiert, Jaciów, Radwański

REKORD WYDAWNICZY

dziełka sportowego

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej świeżo opuściła druk „Piłka Nożna" Henryka Jeziorowskiego, opatrzona przedmową komendanta Głównej Woskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów ppułk. dr. Osmólskiego, a poprawiona według ostatnich przepisów P. Z. P. N-u przez przewodniczącego Warszawskiego Kolegjum Sędziów p. Jerzego Grabowskiego.

Wydanie to, piąte z kolei stanowi w polskich stosunkach księgarskich rekord nielada: 44,000 egzemplarzy—oto imponująca cyfra „Piłki Nożnej", znajdującej się w obiegu wśród sportowców polskich.

Nakład ten jest może najlepszym wskaźnikiem wartości tej książeczki, w której czytelnik znajdzie popularne, a jednak absolutnie ściśle i zgodne z przepisami urzędowemi wyłożenie trudnych i skomplikowanych przepisów, gry w piłkę nożną.

Krótki opis gry oraz jej prawidła dopełnia 255 pytań i odpowiedzi, wyjaśniających czytelnikowi cały szereg kwestyj spornych oraz XIV tablic, omawiających pozycje spalone.

Tanią tę książeczkę, kosztującą 1.40 zł. polecić można zarówno początkującym sędziom, jak graczom, czy wreszcie każdemu bywalcowi meczy piłkarskich.

Amatorski Klub Sportowy (Warszawa) prosi nas o zaznaczenie, że z organizacją młodzieży pracującej „Orlę" niema nic wspólnego, rozwija natomiast swą działalność w Kole Zjednoczenia Młodzieży Pracującej, mającej swoją siedzibę przy Alei 3-go Maja 8.

Boiska własnego Klub nie posiada, a z terenu, użyczonego Orlęciu przez p. inż. Lawendera nigdy nie korzystał i nie korzysta.

RÓŻNE

Związek warszawski dziennikarzy i publicystów sportowych urządza w dn. 29 b. m. akademję sportową na rzecz funduszu olimpijskiego. Najważniejszym punktem urozmaiconego programu będzie mecz bokserski pomiędzy Edwardem Ranem i poznańczykiem Matuszewskim (mistrz Polski z roku 1926). Zawody odbędą się w Dolinie Szwajcarskiej o godz. 12.

Walny zjazd delegatów narciarskich odbędzie się w Żywcu w dniach 5 i 6 czerwca. Podczas zjazdu poruszone będą następujące sprawy: przygotowania do igrzysk zimowych w St. Moritz, kalendarz sportowy 1927 — 28, odznaka narciarska oraz zawody międzynarodowe w roku 1928.

Zawody lekkoatletyczne pań. Na boisku Ł. K. S-u odbyły się klubowe zawody lekkoatletyczne pań.

Pierwsze miejsce we wszystkich konkurencjach zajęła p. Zygfrydówna, osiągając następujące wyniki: skok wwyż — 1.25 m., rzut oszczepem (600 gr.) — 23.81, bieg 200 mtr. — 33.8, rzut dyskiem — 25.44.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński. Zastępca: Marjan Strzelecki. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc., Warszawa, Nowy Świat Nr. 39, Tel. 93-10. Wydawca: „PRASA POLSKA", Spółka Akcyjna.